Ner 171. Kraków, Sobota 28 Lipca 1888. Rocznik XLI.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących o związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń H. Silbersteina Plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ul. św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 27 lipca.

Stolica Styryi była onegdaj widownią niezwykłej manifestacyi wojskowej. Oficerowie obnosili na ramionach swego ustępującego komendanta barona Kuhna, odprzęgli konie od jego powozu i takowy sami ciągnęli, odprowadzając z dobytemi pałaszami jakby w tryumfalnym pochodzie jenerała do domu. Można niewątpliwie cenić przywiązanie, miłość i wdzięczność, jaką żywił korpus oficerski do swego w pokoju i w wojnie wielce zasłużonego komendanta, ale tym wszystkim uczuciom, tak łatwo z serca płynącym, wypadało może dać wyraz w formie takiej, którąby się równocześnie dała pogodzić z karnością, dyscypliną, a nawet powagą wojskową. Nie zaprzeczając wcale wielkich zasług wojskowych i wojennych baronowi Kuhnowi, mniemamy jednak, iż sceny, które się z okazyi jego dymisyi odegrały na ulicach Gracu, nie były już tylko sympatyczną owacyą, ale zakrawały na demonstracyę, wybiegającą może po za granicę rygoru i porządku, zakreślonego regulaminem wojskowym i wskazanego stanowiskiem oficerskiem. Telegrafowano nam już wczoraj, iż sceny te wywołały przykre wrażenie w wyższych kołach wiedeńskich. Czekać należy, czy i jakie pociągną one za sobą konsekwencye.

Wczoraj zebrała się zwołana przez ministerstwo obu połów monarchii ankieta w celu obrad nad przepisami wykonawczemi do nowej ustawy o podatku wódczanym. Projekt referenta, z którym czytelników jak najrychlej zaznajomimy, został przedłożony ankiecie do opinii; jest on jednak tak obszerny, iż niewątpliwie zajmie kilka posiedzeń. Obradami kieruje szef sekcyi Baumgartner; referentem rządu austryackiego w ankiecie jest radca sekcyjny Pokorny, a referentem rządu węgierskiego radca ministeryalny Ludwigh.

Jak donoszą z Pesztu, zaostrzył się konflikt między rządem węgierskim a kardynałem-prymasem Simorem. Powodem konfliktu był następujący wypadek: Z polecenia ministra Treforta przybył ostrzychomski inspektor szkół Bartal, jako komisarz rządowy, na egzamina do tyrnawskiego seminaryum nauczycielskiego. Na wstępnej konferencyi nauczycielskiej dowiedział się komisarz rządowy ze zdumieniem, iż przy egzaminie nie może on mieć żadnego udziału, gdyż instytut ten nie jest państwowym, lecz arcybiskupim, a przeto urzędowej funkcyi inspektora uznać nie można. Komisarz oświadczył, iż przybył wskutek wyraźnego polecenia ministra, a przeto nie może dozwolić, aby jego obecność była ignorowaną. Mimo wszelkich protestów oświadczyło grono nauczycielskie, iż komisarza w najlepszym razie może uważać za gościa. Obie strony zażądały tedy instrukcyj od swoich przełożonych, i aż do nadejścia takowych zawieszono egzamin. Minister oświaty zatelegrafował bardzo kategorycznie, iż komisarz rządowy ma nietylko prawo, ale i obowiązek być obecnym przy egzaminie, dawać pytania uczniom i wpływać na klasyfikacyę. Natomiast znowu kierownik instytutu otrzymał od arcybiskupa telegraficzną instrukcyę, aby egzaminem tak kierował, jak gdyby komisarz rządowy nie był wcale obecnym. Inspektor trzymał się jednak instrukcyi ministra i brał żywy udział w egzaminie. Wypadek ten wywołuje w Węgrzech wielkie wrażenie.

Cesarz niemiecki miał wczoraj w południe stanąć w Sztokholmie, zkąd po jednodniowym pobycie uda się do Kopenhagi. Król Chrystyan wypłynie w niedzielę w południe na pokładzie floty pancernej w celu powitania swego gościa, a gdy monarchowie powitają się w cieśninie sundajskiej, wpłyną połączone floty do Kopenhagi. Dziesięć niemieckich okrętów wojennych zarzuci kotwicę przy forcie „Tre Kroner.“

O rezultatach zjazdu w Peterhofie zanotować należy kilka głosów dziennikarskich, które się obecnie odezwały. I tak *National-Ztg* pisze: Cesarz Wilhelm II wizytą swoją w Petersburgu zaświadczył o dziedzicznej mądrości pruskiego domu panującego, jakiej przykłady pozostawił mu na drogę żywota umierający cesarz Wilhelm I. Rosya nie wyrządzi nigdy obrazy Wiedniowi. Za najważniejszy może punkt politycznego znaczenia zjazdu monarchów poczytujemy to, jakie wrażenie wywiózł cesarz Wilhelm z Petersburga o szczerości rosyjskich zapewnień pokojowych. Jeżeli monarcha powróci w tem przekonaniu, że polityka Rosyi jest bez wszelkiej ubocznej lub ukrytej myśli polityką pokoju i dobrego sąsiedztwa, wtedy wzajemne zaufanie władzców obu mocarstw potrafi znaleźć rozwiązanie zarówno dla istniejących obecnie spornych kwestyj, jak i tych, które mogą objawić się w przyszłości na horyzoncie europejskim. Zaufanie to złagodzi znacznie uciążliwości zbrojnego pokoju. Czy możemy powinszować sobie takiego sukcesu? Ze strony kompetentnej odpowiadają na to w duchu twierdzącym z takim naciskiem, iż chętnie witamy owo zaufanie, jako fakt dokonany i jako nowy czynnik w polityce europejskiej.

Post omawia zjazd w tonie stanowczo chłodnym. Przyznaje ona, iż przyjęcie niemieckiego cesarza było gościnnem, wspaniałem i przyjacielskiem, a chociaż już głosy rosyjskie, jak w *Polit. Corr.*, wskazywały na to, iż w Peterhofie nie było tak entuzyastycznej serdeczności, jak pisały dzienniki, to jednak przyjęcie cesarza przez dwór i ludność było bardzo serdecznem, nawet serdeczniejszem, aniżeli przyjęcie cesarza Wilhelma I po wojnie francuskiej. Zauważyć również należy, iż także dwór rosyjski za Aleksandra III nigdy tak bezpośrednio nie stykał się z ludnością, jak w tych dniach, mimo niebezpieczeństwa ze strony nihilistów. Ale pod względem politycznym jest świat tak mądry, jak poprzednio. Uchylenie niebezpieczeństwa konfliktu da się pomyśleć tylko wtedy, jeśli Rosya dla swego postępowania na Wschodzie, którego cele mogłyby być jak najbardziej śmiało zakreślone, wybierze inną drogę niż dotąd. Do tego jednak zjazd nie daje żadnych widoków. *Post* wyraża wątpliwość co do doniesienia *Rosyjskiej korespondencyi* i przewiduje, iż Rosya wśród ciągłego powoływania się na traktaty przez wywoływanie lokalnych konfliktów zechce sprowadzić rozwiązanie na swą korzyść, podczas gdy Austrya, Anglia i Włochy są zdecydowane nie dopuścić przez żadne lokalne wypadki, zmiany na rzecz rosyjskiego wpływu. — Właśnie to oczekiwanie na małe wypadki, które mogą rzucić iskrę do wielkiej beczki prochu, wywołuje niemiłe naprężenie. — Usposobienie dworów berlińskiego i petersburgskiego stało się prawdopodobnie wskutek zjazdu bardzo przyjacielskiem, być może że i ton prasy rosyjskiej stał się nieco łagodniejszym, ale *Post* nie może dopatrzeć możliwości, aby Berlin i Petersburg wspólnie zaznaczyły pokojową drogę wielkiemu problematowi wschodniemu. Czy Niemcy wobec następstw wojennego rozwoju tego problematu mogłyby się nie mięszać do tej sprawy, to okazać może tylko przyszłość.

Z pism francuskich streszcza *Journal des Débats* wrażenie zjazdu w następujący sposób: Zjazd nie przyniesie żadnych bezpośrednich, albo tylko mierne rezultaty. Niemiecki cesarz wyraził życzenie dobrego porozumienia z Rosyą, a życzenie to może się objawić czynnie w pewnych stadyach rozwoju kwestyi wschodniej. Nie chciano tego jasno wypowiadać, ale zrozumiano to w Londynie, Wiedniu i Rzymie.

W końcu zanotować jeszcze należy to, co z „dobrze poinformowanej strony rosyjskiej“ piszą z Petersburga do *Polit. Corr.*: W tutejszych kołach dyplomatycznych panuje zapatrywanie, iż następstwem zjazdu cesarskiego będzie zbliżenie się między Rosyą a Niemcami, i że zjazd wywołał ten pocieszający rezultat, iż wyszły na jaw wobec całego świata na wskróś pokojowe zamiary obu monarchów, przez co obawy przed międzynarodowem zawikłaniem przynajmniej na najbliższą przyszłość uchylonemi zostały.

Według komunikatu półurzędowej ajencyi Havasa, projekt rewizyi konstytucyi, jaki przedłożyć zamierza prezes ministrów Floquet Izbom, ma dokładnie określać prawo budżetowe senatu i postępowanie przy rozwiązaniu Izby deputowanych. Prawo budżetowe senatu ma się ograniczyć tylko do prostej kontroli nad finansami kraju, a rozwiązanie Izby może nastąpić tylko na mocy dekretu prezydenta Rzeczypospolitej, uchwalonego przez Radę ministrów.

W politycznym swoim przeglądzie podaje *Nordd. Allg. Ztg* pogłoskę, według której francuskie załogi nad granicą wschodnią mają być wzmocnione. 12 pułk kirasyerów, stojący obecnie załogą w Angers, ma być 1 sierpnia przeniesiony do Luneville, a jenerałowie Billot, Lewal i Carry de Bellemare mają w imieniu jeneralnego sztabu przedsięwziąć inspekcyę wojsk na granicy wschodniej w okręgach 1, 6 i 7 korpusu. Ci trzej jenerałowie, jak dodaje *Nordd. Allg. Ztg*, mają być na wypadek wojny przeznaczeni na komendantów armii.

Pomiędzy Portą a rządem angielskim, jak donoszą do *Timesa* z Konstantynopola, wyłonił się świeżo spór, który jednak został już załagodzony. W r. 1856 zawarła Porta wskutek inicyatywy angielskiego gabinetu traktat z Persyą, na mocy którego ani Turcya ani Persya nie miały prawa budować fortyfikacyj w pewnej odległości od granicy. Turcya jednak wbrew tej ugodzie wybudowała świeżo szereg fortów nad Eufratem i Tygrem, przeciw czemu rząd angielski, skoro się o tem dowiedział, natychmiast zaprotestował. Porta odpowiedziała, iż fortyfikacye te są konieczne dla obrony państwa i że Persya, jeżeli chce, może ze swej strony podobne fortyfikacye wybudować na granicy. Na to oświadczył rząd angielski, iż fortyfikacye te zagrażają angielskim parowcom płynącym przez Tyger, i wezwała Turcyę, aby się wstrzymała z dalszą budową. Przyszło jednak ostatecznie do porozumienia na tej zasadzie, iż Turcya zobowiązała się nie budować już żadnych fortyfikacyj nad brzegami pomienionej rzeki.

Nowa ustawa gorzelniana z d. 20 czerwca 1888 r. i jej wpływ na przemysł gorzelniczy w Galicyi.

(Dokończenie).

Z powyższych postanowień ustawy gorzelnianej wynikają dla rolniczych gorzeln w Galicyi następujące wnioski:

1) Opodatkowanie ryczałtowe według zawartości naczyń fermentacyjnych ustaje z dniem 1 września 1888 dla gorzeln kategoryi drugiej, o których pragniemy tu pomówić, a gorzelnie te mają się urządzić odpowiednio do systemu podatkowego od fabrykatu i jak najwcześniej zawiadomić dotyczącą władzę o rozpoczęciu produkcyi spirytusu wedle niższej stopy podatkowej.

Nasuwa się teraz pytanie dla posiadaczy gorzeln rolniczych, którzy dotychczas opłacali podatek ryczałtowy, czy gorzelnie ich mają być pozostawione w dotychczasowym stanie, czy też i jakie należy przedsięwziąć zmiany w tychże, by w sposób racyonalny pod nowem prawem funkcyonować mogły. Przedewszystkiem należy zbadać, czy przyrząd destylacyjny wydaje spirytus o wysokości tylu stopni, jaka w przyszłości będzie potrzebną, aby miasto spirytusu nie poddawać wody pod opodatkowanie. Przy tem badaniu należy uwzględnić, że według nowej ustawy podatkowej przerabiane być mogą z korzyścią skoncentrowane, gęstsze i obfitsze w cukier zaciery, które zatem również więcej alkoholu zawierają, ułatwiając przez to uzyskanie za pomocą dotychczasowych przyrządów wyskoku wyższego stopnia, niż przy użyciu rzadszych zacierów, których wymagał dawniejszy ryczałtowy system opodatkowania.

Ażeby materyał surowy dobrze wyzyskać i dla bydła mieć dobrą karmę, należy w przyszłości robić gęstszy zacier i zaprowadzić fermentacyę dłuższą, niż to wobec podatku ryczałtowego możebnem było. Podczas gdy mianowicie wobec podatku ryczałtowego zaciery z ziemniaków zawierały około 12% cukru, stosownem jest aby skoncentrowanie doprowadzać do 18, a nawet do 20%. Wobec podatku ryczałtowego z jednego cetnara metrycznego ziemniaków, które zawierają 18 do 20% skrobi, tudzież potrzebnego do tej produkcyi słodu, wyrabiano 10 hektolitro-stopniowy spirytus, podczas gdy przy użyciu zgęszczonego zacieru można z tej samej ilości ziemniaków otrzymać 12 hektolitro-stopniowy spirytus, to znaczy, że, pominąwszy już inne oszczędności w tym przemyśle, można ziemniaki o 20% lepiej zużytkować.

Gęstsze te jednak zaciery wymagają do należytego wytworu cukru także i doskonałego przyrządu zacierowego, a we wielu dotąd istniejących gorzelniach ryczałtowych stanowić to będzie słabą stronę, którą bezwarunkowo poprawić należy.

Tak samo ma się rzecz z chłodnikiem; zaciery, wyrabiane za podatku ryczałtowego, były rzadkie i wystarczało je tylko do 21° R. oziębić, aby wywołać fermentacyę, gęstsze zaś zaciery muszą być do blisko 14° R. oziębione, aby mogły należycie fermentować.

Gdyby więc w tym razie okazały się koniecznemi ulepszenia, to zalecić należy wystawienie albo najnowszej skombinowanej kadzi zacierowo-chłodniczej, albo też gdy kadź zacierowa do wytworzenia cukru jest dobrą, zaś chłodnik nie odpowiada nowym stosunkom — sprawić należy nowy przyrząd chłodniczy, n. p. uznany za najlepszy rurkowy przyrząd zacierowo-chłodniczy.

Także i ubikacya dla fermentacyi przeznaczona wymaga przekształcenia, gdyż na przyszłość dla przerobienia gęstszego zacieru potrzeba będzie dłuższego czasu, mianowicie 3 do 4 dni; okaże się więc potrzeba postawienia więcej kadzi zacierowych, a mianowicie zalecić należy w przeważnej liczbie wypadków wystawienie czterech kadzi.

Zmiany budowlane, dotyczące samego lokalu fermentacyjnego, są więc w wielu wypadkach konieczne i wymagają dokładnego i fachowego zbadania na miejscu, aby z jednej strony zaoszczędzić właścicielowi gorzelni niepotrzebnych wydatków, z drugiej zaś strony wytworzyć wszelkie warunki, jakim lokal fermentacyjny odpowiadać musi.

Także i składy słodowe muszą być tak pod względem swej wielkości, jak i pod względem struktury należycie zbadane, bo zdrowy słód jest podstawą racyonalnej fabrykacyi spirytusu.

Następnie należy maszynę parową, kocioł parowy i pumpy poddać umiejętnemu zbadaniu, a mianowicie, czy one zostają w należytym stosunku do ilości surowego materyału, jaką to ilość odtąd pojedyncze gorzelnie przerabiać będą, aby w sposób racyonalny osiągnąć można było nową ilość produktu; sama zaś ilość produkcyjna musi być w każdym poszczególnym wypadku umiejętnie oznaczoną, a to w uwzględnieniu nietylko kontyngensu alkoholowego, od którego niższa opłata się należy, ale nadto w uwzględnieniu potrzebnej ilości wywarów, przeznaczonych do karmy bydła.

Główne pytanie, jakie sobie posiadacze gorzelni zadać mają, jest następujące: „Czy rzeczą racyonalną jest produkować dotychczasowemi przyrządami i nadal, a więc za pomocą szybkiej fermentacyi przy opodatkowaniu produktu, albo li też przyrządy do przerabiania gęstszego zacieru przy dłuższem trwaniu fermentacyi mają być zmienione?“ — Odpowiedź na to pytanie wypaść musi w każdym razie niekorzystnie dla dotychczasowej szybkiej fermentacyi, a dla wyjaśnienia tego pytania nie od rzeczy będzie podać przykład:

Wprawdzie w różnych gorzelniach rozmaicie się produkuje, w jednej okres fermentacyi wynosi 10, w innej 8 godzin, a nawet trwa i krócej; w jednej gorzelni jest dobre kierownictwo, w drugiej zaś złe; także i surowy materyał jest bardzo różny, dlatego też w podać się mającym przykładzie należy przyjąć takie stosunki, jakie się w racyonalnie prowadzonych gorzelniach znachodzą, a jakie przytoczone są w dziełku p. t. *„Populäres Handbuch der Spiritus- und Presshefefabrikation von Alois Schönberg.“*

Wiadomą jest rzeczą, że wśród pewnych okoliczności można w jednej gorzelni o objętości 50 hektolitrów nawet 6000 klgr. ziemniaków, a nawet i więcej przerobić, ale to wymaga zboża w ilości blisko 13% wagi ziemniaków dla otrzymania potrzebnej do tego zacieru ilości słodu i drożdży. Atoli podobny sposób prowadzenia gorzelni wobec nowej ustawy będzie niemożebnym, bo słód jest za drogim materyałem do fabrykacyi spirytusu, należy więc ilość jego do minimum ograniczyć.

Przyjmijmy więc gorzelnię rolniczą, która była urządzoną na wyrób 50 hektolitrów i która miała przy przerabianiu ziemniaków, zawierających 18 do 20% skrobi, przerobić dziennie 5000 klgr. ziemniaków obok potrzebnego do tej fabrykacyi jęczmienia i żyta (6% wagi ziemniaków); przyjmijmy, że gorzelnia ta osiąga z tego dziennie przy podatku ryczałtowym i spiesznej fermentacyi 500 hektolitrowych stopni = 5 hektolitrów 100% spirytusu; przyjmijmy wreszcie, że gorzelnia ta ma nadal pozostać rolniczą i że ma być na 7 hektolitrów spirytusowej produkcyi (według niższej stopy podatkowej) zakontyngensowaną.

Jeżeli gorzelnia taka zatrzyma dawne urządzenie, to istotnie nie będzie można więcej jak 5 hektolitrów wydobyć, jeżeli surowy materyał ma być poniekąd zużytkowanym, gdyż inaczej musi urządzenie doznać zmiany, aby można było dziennie około 2,000 kilogr. więcej ziemniaków przerobić; lecz przyjąwszy nawet, że to ostatecznie jest rzeczą możebną, to w takim razie ponosi fabryka następujące straty:

1) Wskutek całodziennej i nocnej pracy potrzeba większej liczby robotników.

2) Wydobyć się da tylko około 10 litrów 100% spirytusu ze 100 kilogr. ziemniaków obok potrzebnego do tej produkcyi materyału w ziarnie.

3) Uzyskamy rzadki wywar ze 100 kilogr. ziemniaków około 270 litrów.

4) Nastąpi wielkie zużycie pary, zatem marnowanie węgla, gdyż alkohol trzeba tu przedestylować z wielkiej ilości rzadkiego zacieru.

Jeżeli zaś fabryka zamieni się na gorzelnię rolniczą, prowadzoną w racyonalny sposób o 7 hektolitrach gęstego zacieru, natenczas będzie mogła przerabiać dziennie około 5,800 kilogr. ziemniaków obok 5% jęczmienia jako słodu i żyta i będzie mieć następujące korzyści:

1) Praca będzie tylko dzienną (1 gorzelnik i 3 ludzi mogą wygodnie wykonać całą pracę), co pociągnie za sobą mały wydatek na robotników.

2) Uzyskany produkt będzie wśród tych samych okoliczności znacznie większym, bo z pewnością 12 litrów 100% spirytusu zyskamy ze 100 kilogr. ziemniaków oraz z potrzebnego do tego materyału w ziarnie.

3) Pozostanie gęstszy wywar ze 100 kilogr. ziemniaków około 170 litrów.

4) Mniej się spotrzebuje węgla.

Jak już wyżej wspomniano, trudno jest wobec rozmaitego sposobu prowadzenia gorzelni i wobec rozmaitości materyałów, dać jeden przykład, któryby się dał wszędzie zastósować, mogą bowiem przecież istnieć gorzelnie, które produkują pod warunkami podatku ryczałtowego, a osiągają nieco więcej niż 10 hektolitrowych stopni ze 100 kilogr. ziemniaków o 19% zawartości skrobi, obok innych materyałów do tej produkcyi potrzebnych, ale faktem jest, że jest wiele gorzelni, które z tego samego materyału przy gęstszym zacierze i dłużej trwającej fermentacyi do 13 hektolitrowych stopni wydobywają.

Jeżeli się nową ustawę należycie wyzyska, mogą z niej wtedy dla gospodarstwa wiejskiego wyniknąć wielkie korzyści, lecz wszystkie okoliczności zdają się na to wskazywać, że w celu osiągnięcia tych korzyści, musi być wprowadzony gęstszy zacier z dłuższym okresem fermentacyjnym, a w każdym szczegółowym wypadku potrzeba koniecznie na podstawie dokładnego obrachunku ustanowić należytą wielkość produkcyi.

Cz. Kieszkowski.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Berlin 24 lipca.

(*J*) Rozbrojenie! Oto najnowsze hasło. Niektóre pisma traktują przedmiot ten jakby na seryo. Słowa Moltkego, który przed kilku ledwo laty wojny nazwał żywiołem Boskiego porządku i konieczną potrzebą, są jakby zapomniane i są ludzie, którzy gotowi są głosić światu nowy tryumf niemieckiej sztuki stanu, niemieckiej polityki. Lecz któż wśród świata naszpilkowanego bagnetami zechce dać wiarę podobnemu poselstwu?

Przed ustanowieniem nowego państwa niemieckiego hr. Moltke powiedział: „Któż rozumny nie życzyłby sobie, aby nadzwyczajne sumy, jakie

Cztery dni w Bolonii.

(19)

(Ciąg dalszy).

Z rzeczy drobniejszych rozdano nam wreszcie *Przewodnik po uniwersyteckim instytucie geologicznym* i wiadomość o planach nowych uniwersyteckich budowli przez dzisiejszego rektora ułożonych — wszystko, wraz z bibliografią jego prac, *ad majorem gloriam* Capelliniego. Nakoniec jeszcze z licznych tych upominków wymienić należy dwie włoskie książki, wszechnicy bolońskiej z powodu jubileuszu dedykowane, mianowicie I tom studyum profesora prawa cywilnego na uniwersytecie w Modenie, Vittorio Polacco (ciekawe to nazwisko! które nas Polaków nie może nie zastanowić, skąd pochodzi?) p. t. *Della dazione in pagamento*, — i filozoficzne dziełko popularne: *„Conosci te stesso e l'ambiente della tua attività*, dialoghi per l'istruzione popolare“ przez senatora Angelo Marescotti, dawnego bolońskiego profesora ekonomii politycznej. — Oprócz wielkiej publikacyi *Statutów* Dra Malagoli, wszystko to, co prawda wartości naukowej niema wielkiej, ale zawsze przecież świadczy, że nam za przybycie czem tylko mógł, dziękować uniwersytet pragnął, a w krytykę darów my znowuż Polacy wdawać się nie możemy, skorośmy sami wymyślili przysłowie o darowanym koniu i o jego zębach!

Żeby te liczne upominki uzupełnić, kupujemy sobie jeszcze na samem wyjezdnem dwie pamiątkowe jubileuszowe publikacye. Jest-to naprzód wielki zeszyt, wyglądający, jak ozdobny numer illustrowanego pisma, a wydany ślicznie przez księgarnię braci Treves w Medyolanie. Nosi on tytuł *Bononia docet*, a mieści w sobie mnóstwo pięknych rycin, przedstawiających główne gmachy uniwersyteckie w Bolonii, zbiory w nich i sale, wiele dawnych nagrobków średniowiecznych profesorów, wreszcie wizerunki sławnych ludzi, którzy w dawnych czasach wszechnicę uświetnili, a nadto portrety wszystkich dzisiejszych głośniejszych profesorów. Tekst historyczny tej publikacyi został nader sumiennie i udatnie opracowany przez profesora Panzacchi i dwóch innych kolegów. — Całość stanowi piękną pamiątkę tych dni, do której dodać jeszcze należy drugą, *Album-Ricordo*, wydane przez komitet studentów. Jest-to zeszyt także, w rodzaju tak już dziś oklepanych „Paris-Murcie“ i „Wiseł“, mieści zaś w sobie autografowane krótkie kawałki i aforyzmy, wierszem i prozą, napisane przez różnych głośnych dziś Włochów, między którymi figuruje Cantù, Cairoli, Carducci, Pessina, Ceneri, nawet Maleschott, który z Rzymu swój ustęp przesłał, a następnie kilkanaście wcale udatnych rysunków i nawet nuty do grania i śpiewu. Wszystko to naturalnie wartości niema żadnej, i dziwi tylko, że studenci włoscy, zamiast takiej lekkiej zabawki nie wystąpili z jakimś tomem pokaźnym naukowych rozpraw, podobnym do krakowskich *Filareckich Roczników*, któremi nasza ucząca się młodzież takie piękne daje świadectwo swej pracy i zapału do nauki. Co kraj, to obyczaj — ale w tym razie, doprawdy, że my górą!

A na zakończenie tego, tak bardzo długiego opisu uniwersyteckich w Bolonii uroczystości — jedna jeszcze uwaga. Zagranica przybyła tam w nader poważnym zastępie, nie tylko co się tyczy ilości swych reprezentantów, ale również ze względu na znakomite w nauce osobistości, jakie przedstawiały Francyę, Niemcy, Austryę, Anglię, Rosyę, imiona po części w całem tego słowa znaczeniu europejskiej sławy, około których dopiero młodsi się grupowali. Wobec tego dziwnie też, rażąco jedna rzecz uderzała, mianowicie, że Włochy nie postarały się o to, ażeby się przed tą badającą i piszącą Europą, swoimi dzisiejszymi największymi luminami naukowymi i literackimi pochwalić? Czy o to nie dbali? czy znajdowali, że to, co było, dla Europy od nich, najstarszych w niej i przez tyle najdawniejszych wieków prym wiodących, wystarczy? Czy może nie pomyśleli o tem poprostu, jak barbarzyńcy z za Alp, ciekawi byliby poznać największych dzisiaj uczonych i literatów Italii? Dosyć, że tu miało się rozczarowanie, które nawet nie nam samym do pojęcia dziwnem się wydało. Z europejskich nazwisk o ile wiemy trzech tylko w Bolonii obecnych wymienić można; to Carducci, którego poezye n. p. taki Mommsen sam na niemieckie tłómaczył, Enrico Serafini, profesor prawa rzymskiego na uniwersytecie w Perugii, głośna dziś w tym przedmiocie we Włoszech powaga i jako geolog wcale podobno zasłużony, sam rektor Capellini. Ale też i na tem koniec. Najświetniejszych dzisiejszych włoskich uczonych i literatów niema! Nie przybył zwłaszcza z Rzymu senator Roggero Boughi, znakomity historyk i filozof, autor dwóch dotąd dopiero tomów na wielkie rozmiary zakrojonej *Storia di Roma* i wydawca dyalogów Platona z komentarzami i cudnie napisanemi wstępami. Rzymski słynny archeolog, Fiorelli nie zjawił się również — bo przecież kawalera de Rossi, którego serdeczne stosunki z Watykanem są wiadome, naturalnie nie można się było spodziewać. Nie ma także sędziwego historyka Cantù z Medyolanu, ani sławnego Schiaparellego, astronoma, osiadłego również w stolicy Lombardyi. A z młodszych nie stawił się z Neapolu taki Garofalo, głośny już badacz prawa karnego, w którem całą nową jedną teoryę postawił, z jaką prawnicy całej Europy dziś się liczą — a w ślad za nim nie ma również i Lombrosa, którego dzieło ostatnie o zbrodni i karze tyle hałasu w świecie narobiło. A kto się sztuką interesuje, ten żałuje, że nie widzi senatora Giovanni Morelli, tego niby tajemniczego Lermoliewa, który tyle nowych widnokręgów dziełem swem znakomitem na badanie włoskiego malarstwa otworzył i tyle obrazów w niemieckich słynnych galeryach naukowo zdefiniował i właściwym ich twórcom przywrócił. Nie spotyka się w końcu przyrodnika i fizyologa Mantegazzy, którego dzieła wielką wrzawę w Europie robią, a z literatów znowuż, tak pięknie piszących, brak podróżnika De Amicis, którego *Spagna* n. p. za wzór w literaturze podróżniczej uchodzić może i nie ma także filologa i literata, Angela Gubernatis.

Gdzie oni wszyscy, skoro tu międzynarodowa uroczystość z okazyi jubileuszu najstarszej ich w nauce przewodniczki? Są zjednoczeni, nic więc im głębszego do przybycia nie przeszkadzało. Albo czy może i w Italii nowej, z „Rzymem nietykalnym“ na czele, są już zlekka porysowane ściany, a Neapol i Medyolan wskutek dawnych tradycyj, za całkiem swoją jeszcze Romanii nie uważają? Czy też znajdowali może, że nie warto się było trudzić dla młodej wobec nich Europy, która tam i tak dosyć znakomitych Włochów zobaczy, choćby dlatego tylko, że Włoch już znakomity dlatego, bo Włoch? Może i jedno lub drugie albo i trzecie — może wszystko razem po trochu było tu powodem! Ale w każdym razie fakt to jest zanotowania godny, ważny i ciekawy, a dla cudzoziemców dziwny, bo oni spodziewali się przy królu zjednoczonej Italii, przy „personifikacyi ojczyzny“, w starych murach najstarszej średniowiecznej wszechnicy, spotkać zgromadzone w zwartym szeregu wszystkie najjaśniejsze dziś światła Włoch całych, które mogłyby Europie świadczyć o tem, że wielka tradycya cywilizacyi i romańskiej nauki tam nie wygasła, ale że owszem tli potężnym płomieniem. Tego nie było — a fakt ten rzuca cień dziwny na całość pięknego jubileuszu, na który świat cały niby jakąś średniowieczną „cesarską drogę“ do najstarszego źródła nauki odbył!

Jerzy Mycielski.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

cele wojskowe pochłaniają corocznie w Europie, obrócone być mogły na cele pokojowe. Mniemam, że jeżeli myśl ta kiedykolwiek przyjdzie do skutku, wyjdzie ona z inicyatywy Niemiec; lecz dopiero wtenczas, kiedy Niemcy będą dość silne, to jest kiedy będą połączone. Nie chcę tem samem powiedzieć, że potrzebujemy tego połączenia się dla utrzymywania wielkiej armii i floty, ale przeciwnie potrzebujemy armii i floty dla dojścia do tego połączenia się, które następnie doprowadzi do zmniejszenia owych wydatków.“ W kilka lat po tych słowach Niemcy zaczepione przez Francyę, jak nas w tych dniach pouczyła *Nordd. Allg. Ztg*, wyszły zwycięzko i połączone z krwawej wojny. Nikt palca dla zwalczonej Francyi nie ruszył; Europa pokazała, że nie zazdrości Niemcom chwały broni, nie zazdrości połączenia się. A przepowiedziane przez Moltkego rozbrojenie? Wówczas łatwem było dla Niemiec dać hasło rozbrojenia, które cała Europa byłaby radośnie powitała. Ale Niemcy wolały dwie zupełnie zfrancuziałe prowincye, by na przyszłą wojnę znacznie jeszcze ukrócić sobie drogę do Paryża, nie dla miłości Alzatczyków lub zbytniej niemieckiej sentymentalności, jak nas również organ kanclerski pouczył.

Ale na jakież twarde warunki pokoju nie przystała Francya? Czyżby i pomimo zaboru Alzacyi i części Lotaryngii rozbrojenie Europy z inicyatywy Niemiec było niemożliwem? Ale zamiast tego, Niemcy czyli raczej Prusy, dały hasło do coraz żywszego, coraz silniejszego zbrojenia się. Od czasu wojny francuskiej podwojono w Niemczech siłę zbrojną, zaprowadzono czwarty już z rzędu karabin i wszelkie wynalazki starano się zużytkować militarnie. Podług najnowszych obliczeń siła zbrojna kosztuje Europę corocznie ośm miliardów marek, a ubytek sił pracujących również na cztery miliardy marek jest oszacowany. Ten sam hr. Moltke, który z połączenia się państw niemieckich rozbrojenie zapowiadał, powiedział przed półtora roku przy obradach nad septennatem: „Nawet bogate państwa nie są w stanie ponosić na długo dzisiejszych ciężarów wojskowych; wszyscy przeto nalegają na wczesne rozstrzygnienie.“ I tak ponętą rozbrojenia wyłudzono nowe dla wojska ofiary. Wobec coraz żywszego i silniejszego zbrojenia się państwa niemieckiego inne państwa europejskie nie mogły przypatrywać się z założonemi rękoma i poszły za jego przykładem.

Nie brakowało w Niemczech ludzi, którzy uczuli potrzebę rozbrojenia i wiedzieli, że takowe tylko z inicyatywy Niemiec nastąpić może. Fischhof, Bühler i inni poruszyli tę kwestyę, ale książę kanclerz dla ich planów miał tylko wzgardliwy uśmiech. „Dopiero po zyskaniu dla podobnych planów sąsiadów naszych, ja lub inny jaki niemiecki kanclerz będzie mógł wziąść odpowiedzialność za analogiczne u nas urządzenia.“ A p. Bühlerowi książę Bismark wprost dał radę, aby wprzód udał się do Gambetty. Ale Gambetta legł w grobie, a Boulanger, jak tego ostatnie zajścia dobitnie dowodzą, był strasznym tylko w oświetleniu Bismarków i Moltków.

Dzisiejsze państwo niemieckie podług wyrazu księcia Bismarka należy do nasyconych państw, które tylko pragnie cieszyć się z posiadłości swych w pokoju. Czy rzeczywiście państwo, które tylko o obronie raz wytkniętych granic myśli, potrzebuje armii, jaką jest dzisiejsza niemiecka? potrzebuje floty, jaką sobie Niemcy od wojny francuskiej utworzyły? I gdyby rzeczywiście zachcianki rewanżu we Francyi były tak silnemi, jak je książę kanclerz, zwłaszcza w dogodnych chwilach, przedstawia; takiemi wszakże one nie są. Przezorny kanclerz ukrócił zaraz drogę do Paryża.

Wojna 1870/1 r. będzie igraszką w porównaniu do wojny 1890 r., powiedział książę kanclerz na sławnem posiedzeniu parlamentu niemieckiego z dnia 11 stycznia 1887 r. Zamiast o rozbrojeniu, Niemcy, a za ich przykładem i inne państwa europejskie, muszą tylko myśleć o pomnożeniu siły zbrojnej, o polepszeniu broni, o nowych materyałach explodujących i t. d..

Prusy — a czemże jest dzisiejsze państwo niemieckie, jeżeli nie nowemi Prusami?— tylko armatami i bagnetami jaśniały. Hegemonia nowego państwa niemieckiego na armatach i bagnetach polega. Czemże państwo niemieckie po rozbrojeniu chciałoby rej wodzić? Wojny i zbrojenia ostatniego stulecia spotrzebowały siły żywotne, a ostatnie tryumfy i armatami i bagnetami podtrzymywana hegemonia wyrodziły przedewszystkiem szowinizm, który tamuje wszelki rzeczywisty dalszy rozwój zyskanej wielkości.

Z ław rządowych nie usłyszymy zapewne wyrazu „rozbrojenie,“ chyba jako ponętę, kiedy nowych ofiar dla siły zbrojnej od nas żądają. Może ten sam hr. Moltke, który już dwakroć nam rozbrojenie jako ostateczny cel zbrojeń wygłosił, wkrótce nam ponownie jego błogosławieństwa wychwali.

Jak przed podróżą cesarza Wilhelma, tak i teraz dzienniki bawią się kombinacyami, gdyż pewnych danych nawet dobrze zwykle informowane gazety oprócz szczegółowych opisów uroczystości przyjęcia, obiadów, parad i pożegnania, nie odebrały. Wnosić jednak trzeba, że sprawy polityczne, wbrew innym twierdzeniom, były także poruszone. O ostatecznych decyzyach, przy nieobecności wszechwładnego księcia kanclerza, nie mogło jednakże być mowy.— Podług najnowszych wiarogodnych wiadomości, cesarz Wilhelm po wylądowaniu w Kiel, ma odwiedzić księcia Bismarka w Friedrichsruhe.

Sprawa wyborów do sejmu pruskiego i rozwiązanie kartelu między stronnictwem zachowawczem a narodowo-liberalnem, jest polem dzikich sporów i dziwacznych insynuacyj. Książę kanclerz porzuca stronnictwo zachowawcze, które pomimo, że właściwie zawsze powolnem mu było, jest mu, zwłaszcza w niektórych odcieniach, dla pewnych tendencyj niewygodnem, a rzuca się ponownie w objęcia stronnictwa narodowo-liberalnego, którego jedyną tendencyą jak wiadomo jest „Bismark sans phrase,“ a które ma dziwną właściwość zmieniania barwy według powietrza i okoliczności.

Najj. Pan postanowieniem z dnia 15 lipca br. zamianował zwyczajnego profesora fizyki na politechnice lwowskiej, Augusta Witkowskiego, zwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Minister skarbu zamianował inspektora podatkowego, Emila Hochleitnera, starszym inspektorem podatkowym dla okręgu krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł Zygmunta Wiśniowskiego, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych, przy sądzie powiatowym we Frysztaku, na własną jego prośbę, w tym samym charakterze służbowym, do sądu powiatowego w Ropczycach, i zamianował Józefa Kowalczyka, podoficera rachunkowego I klasy 93 pułku piechoty, i Aleksandra Sienkiewicza, sierżanta 95 pułku piechoty, kancelistami do prowadzenia ksiąg gruntowych, a mianowicie: pierwszego przy sądzie powiatowym we Frysztaku, drugiego przy sądzie powiatowym w Grybowie.

Rozmaitości Polityczne.

Dyrekcya kolei Karola Ludwika donosi, że obecny plan jazdy pozostanie niezmieniony do końca r. 1888 na liniach głównych; jedynie na liniach lokalnych nastąpią zmiany.

Dyrekcya kolei państwowych przedłożyła rządowi do przyjęcia projekt sprawienia nowych wagonów osobowych i ciężarowych dla kolei galicyjskich, za ogólną sumę 300.000 złr.

Rada miejska w Grazu uchwaliła jednogłośnie wysłać deputacyą z burmistrzem na czele do jenerała Kuhna w celu wyrażenia mu podziękowania za jego starania około utrzymania harmonii między władzami wojskowemi a miejskiemi.

Tagespost donosi: Fmpor. bar. Vecsey, dawniejszy adlatus Kuhna, a obecnie adlatus komenderującego w Peszcie, został na własne żądanie spensyonowany i otrzymał przy tej sposobności tytuł jenerała broni.

Kilkudniowe bezrobocie w fabrykach sukna i przędzalniach w Bernie ukończyło się na drodze polubownego porozumienia między pracodawcami i robotnikami. Część robotników uzyskała podwyższenie płacy.

Na pożegnanie cesarza Wilhelma w przystani peterhofskiej już nieliczna tylko zebrała się publiczność. Korespondenci, którzy nie wstydzą się prawdy wyznać, piszą, iż żaden z nich niezostał przypuszczonym do uroczystości zjazdu, że prócz rodzin cesarskich i świty, prawie nikt nie widział rzeczy zbliska i że ograniczyć się przyszło na urzędowych sprawozdaniach. Nawet korespondent *Figara* nie udaje tym razem, aby widział lub wiedział więcej niż inni, i tylko daje do zrozumienia, że cesarz Wilhelm podobał się carowej.

Znany z telegramów artykuł *Journal de St. Petersbourg* brzmi dosłownie:

Nie mając prawa rozbierać osobistej strony stosunków, jakie się wytworzyły w ostatnich dniach pomiędzy członkami rodziny cesarskiej a cesarzem Wilhelmem, uważamy jednak za możliwe stwierdzić, że jeśli dowód przyjacielskiej uprzejmości, jaki cesarz Wilhelm okazać Najjaśniejszym Państwu uważał za obowiązek, składając pierwszą wizytę dworowi rosyjskiemu, spowodowany był życzeniem, aby w samym początku panowania swego umocnić przyjazne stosunki między dwoma cesarstwami, oraz wiarę w utrzymanie europejskiego pokoju, to cel osiągnięty został w zupełności. Nie wątpimy — dodaje gazeta — że wszystkie narody ucieszą się widokiem tej nowej a potężnej rękojmi pokoju powszechnego.

Z Kijowa telegrafują, że uroczystość jubileuszowa odbywa się podług programu w obecności Pobiedonoscewa i licznie przybyłych biskupów i deputacyj rosyjskich. Z zagranicy przybyli Archimandryta Kościoła św. Grobu z Jerozolimy, czarnogórski metropolita Hilarion, archimandryta kościoła poselstwa greckiego w Petersburgu, archimandryta z Jass Aromejko Donic. Z Jass ks. Wogorydes, z Bukaresztu redaktor *Epoca* Costafora; wielu nauczycieli i kupców Serbów; z Węgier, Ambroży Pieter, redaktor *Narodne Nowiny*; Swetozar Gurbic-Waszysky, pisarz słowacki; Andrzej Szabo, pisarz węgierski. Ze Serbii: jenerał Gruic, Stojan Proticz, redaktor *Odjeka*, wielu profesorów i prywatnych osób. Cudzoziemcy nie mają żadnych misyj i poczytani są za gości. Hr. Ignatiew bierze udział w uroczystościach, jako prezes petersburskiego słowiańskiego Towarzystwa Dobroczynności.

Petersburg 24 lipca. Według urzędowego wykazu ministerstwa skarbu, wynosiły podatki bezpośrednie w roku ubieg. 143.881 milionów rubli, przeto znacznie więcej, jak preliminowano. Z Królestwa Polskiego wpłynęło 8747 milionów.

Pol. Corr. w doniesieniach z Rzymu prostuje wiadomość o niedyspozycyi króla Humberta, dodając, że było to jedynie chwilowe osłabienie, i że król w zupełnem zdrowiu wyjechał z Rzymu.

Rozwód króla Milana z królową Natalią.

Sprawa rozwodu króla Milana z królową Natalią wstąpiła w nowe stadyum. Król Milan bowiem upoważnił synod do odstąpienia odnośnych aktów konsystorzowi. Król uczynił to widocznie dlatego, ponieważ po pierwsze królowa życzyła sobie tego, a po drugie, chciał on przez to pokazać, iż chodzi mu nietyle o szybkie przeprowadzenie sprawy, jak raczej o prawne rozwiązanie nieszczęśliwego małżeństwa. Uwzględnił on przytem stanowisko tych swoich doradców, którzy są zdania, iż i królewskie małżeństwo może być rozwiązane tylko przez sąd dla spraw małżeńskich, a nie przez synod, który zwyczajnie nie zajmuje się sprawami małżeńskiemi. Obawiano się w tych kołach, iż wytoczenie tej sprawy przed synodem mogłoby być przez niechętnych królowi poczytane za gwałt, aczkolwiek każdy musi przyznać, iż synod jako najwyższa władza kościelna, może się całkiem dobrze i takiemi sprawami zajmować. Jak wiadomo, chodziło tutaj o spór prawniczy. Podczas gdy jedni — a do tych należeli wszyscy członkowie synodu, przedstawiali kompetencyę synodu w tej sprawie jako nieulegającą wątpliwości; drudzy, do których należało dużo dostojników państwowych, uznawali belgradzki konsystorz jako wyłącznie kompetentny do orzekania w sprawie rozwodu królewskiego.— W Serbii mianowicie istnieją do rozstrzygania spraw małżeńskich duchowne sądy konsystoryalne. Członków tych sądów mianuje król. Każda dyecezya ma podobny duchowny sąd w sprawach małżeńskich, na którego czele stoi prezydent mianowany przez króla. Odnośny sąd w sprawach małżeńskich może przyjmować skargi tylko od tych stron, które mieszkają w jego okręgu. Drugą instancyą w sprawach małżeńskich jest mianowany również przez króla trybunał apelacyjny.— Sądom tym podlegają wszyscy serbscy obywatele, o ile należą do grecko-wschodniego Kościoła. Ani ustawa, ani konstytucya nie uznają żadnych wyjątków w tym względzie, chociaż konstytucya w niektórych wypadkach stawia panującego ponad ustawą. Podobnej ewentualności, jak obecna, nie przewidziała jednak konstytucya, dlatego też zapatrywano się w Serbii na kwestyą rozwodu rozmaicie.

Przedewszystkiem jednak należy zauważyć, iż sprawy małżeńskie w Serbii należą wyłącznie do kompetencyi sądów duchownych, dlatego też spór o kompetencyę mógłby wyłącznie powstać tylko między sądami duchownemi. Wychodząc z tego zapatrywania, może co do sporów o kompetencyę jedynie rozstrzygać najwyższa władza duchowna, zwłaszcza gdy chodzi o to, czy wśród pewnych okoliczności nie byłoby wskazanem rozwiązanie sakramentu małżeństwa. Do rozstrzygnięcia sporu o kompetencyę jest jedynie powołanym święty synod, składający się z arcybiskupa, biskupów i kilku asesorów, który jest władzą zwierzchniczą wszystkich sądów w sprawach małżeńskich i który obecnie ma wydać decyzyę zasadniczą, do którego sądu ma wnieść król swoją skargę o rozwód. Należy nadmienić, iż wybór członków synodu bywa jedynie zatwierdzany przez króla, podczas gdy członkowie konsystorza są to urzędnicy sądowi mianowani przez króla, którzy wedle obowiązujących ustaw mogą być przez króla także i usuwani. Jasną jest zatem rzeczą, iż sprawa panującego, który zarazem jest głową Kościoła wschodniego w Serbii, należy o wiele mniej przed forum mianowanych i usuwanych przez niego urzędników, niż przed forum władzy, w której skład wchodzą biskupi i która Kościół wschodni reprezentuje. Wreszcie wedle zasad Kościoła wschodniego nie może być mowy o tem, iż król temu lub owemu okręgowi sądowemu podlega, ponieważ panujący jest głową Kościoła wschodniego w Serbii, a więc już z tego powodu podlega on jedynie reprezentacyi całego Kościoła, a więc synodowi. Że zapatrywanie to jest słusznem, wynika już z tego, że rada ministrów nie zajmowała się sprawą kompetencyi i że decyzyę w tej mierze w zupełności pozostawiła władzy duchownej. Synod zresztą, do którego król się zwrócił, przyjmując skargę o rozwód, uznał tem samem swą kompetencyę. Że król mimo to prosił synod, iżby sprawę jego odstąpił konsystorzowi i że synod przychylił się do żądania króla, to nastąpiło to z wyżej przytoczonych powodów. Król chce uniknąć posądzenia, jakoby zamyślał dopuścić się jakiejś nieprawności względem swej małżonki. Wskutek tego uzyska się tyle czasu, ile potrzeba na to, ażeby rzekomych przyjaciół królowej przywieść do opamiętania i wytłomaczyć im, jak mało jej korzyści przynoszą, pobudzając ją do oporu względem króla i władzy państwowej. Możliwą jest także rzeczą, iż wśród tego czasu królowa zastanowi się lepiej nad swem nieszczęściem, w które popadła wskutek zupełnego zapoznania swego stanowiska, wskutek dorady swych nierozważnych przyjaciół belgradzkich i swego bezmyślnego otoczenia. *(Koresp. N. Fr. Presse).*

Królowa Natalia jest córką pułkownika wojsk rosyjskich Keszko, ale pochodzenia rumuńskiego. P. Keszko był nawet poddanym rumuńskim.

Dnia 26 b. m. odbyło się *Requiem* w katedrze w Zofii, jako w rocznicę śmierci ojca ks. Ferdynanda. Na drugi dzień zapowiedziane było w katedrze nabożeństwo, zamówione przez rosyjską kolonię, z powodu obchodu 900-tnej rocznicy zaprowadzenia chrześcijaństwa w Rosyi.

Rząd zapowiedział urzędowe otwarcie międzynarodowej kolei żelaznej na d. 12 sierpnia.

Kreuz-Ztg dowiaduje się, że w Ruszczuku odkryto spisek rosyjski i że panslawistyczni ajenci Bogutew i Iwanow zostali aresztowani. Znaleziono przy nich kompromitujące papiery. Ministrowie Stransky i Naczewicz sami kierują śledztwem.

Słynna Theressa angażowaną została do *Café Chantant* w Lille pod warunkiem, że w swoim repertuarze będzie miała antiboulangerską piosnkę!

W zamian *La Cocarde* donosi, że po pojedynku złożono u Boulangera kartę wizytową: Księżna Leuchtenburg, siostra jenerała Skobelewa. — Jednak pani ta nie ma tytułu ks. Leuchtenburg, lecz hr. Beauharnais.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Belgradu: Zupełnie zmyślonemi są wszelkie pogłoski, rozpuszczane w dziennikach panslawistycznych, jakoby odkryto sprzysiężenie przeciw królowi Milanowi, lub jakoby tenże otrzymał liczne listy z groźbami. Ani nad Timokiem, ani w innej części królestwa nie wpadnięto na trop jakiegoś sprzysiężenia, wszędzie panuje spokój i porządek, a usposobienie ludności jest zupełnie zadawalniającem.

Z Zofii: Z powodu zbliżającego się otwarcia międzynarodowego ruchu kolejowego na przestrzeni Wiedeń-Konstantynopol, powstała pewna różnica zdań między bułgarskim a austryacko-węgierskim rządem. Pierwszy żąda bowiem, aby przyjmowanie, a względnie oddawanie worków pocztowych austryacko-węgierskiej poczty następowało na stacyi Mustafa basza, podczas gdy Austrya obstaje przy tem, aby manipulacya ta odbywała się w Filipopolu.

Z Odessy: Z okazyi uroczystego obchodu w Kijowie opracowało słowiańskie Towarzystwo pismo, które przedstawia zadania rosyjskiego ludu i ma być w wielu tysiącach egzemplarzy rozrzuconem bezpłatnie.

Z Bukaresztu: Król Karol rumuński udaje się do Gräfenbergu, podczas gdy królowa Elżbieta ma odwiedzić kąpiele morskie w Holsztyńskiem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 27 lipca.

— **Arcyksiążę Następca tronu** przybył wczoraj z głównodowodzącym ks. Windischgraetzem osobnym pociągiem do Krzeszowic przed god. 4 popołudniu. Na dworcu powitał Arcyksięcia hr. Artur Potocki. O godzinie 4 rozpoczął się obiad, podczas którego przygrywała orkiestra 13 pułku krakowskiego pod kierunkiem kapelmistrza Hocka. Po obiedzie przy dłuższej rozmowie wypito czarną kawę na terasie. Przed szóstą nastąpił wyjazd do zwierzyńca na podjazd jeleni. Burza i ulewa, które koło godziny trzeciej nawiedziły Kraków i Zabierzów, nie doszły aż do Krzeszowic i nie odświeżyły powietrza. Ogromny upał i tnące muchy wstrzymywały wyjście jeleni z gąszczów na otwarte miejsca. Wszystkie jednak te przeszkody nie zrażały Arcyksięcia i przed godz. 8 zabił dość dobrego jelenia. W nalepszej chwili wieczoru zerwała się nagle gwałtowna burza z ulewą, która zmusiła do odwrotu; Arcyksiążę wraz z hr. Potockim przeczekali największą ulewę pod drzewami. Podjazd jednak był już skończony.

Po powrocie do pałacu krzeszowickiego zasiadł o godz. 9 Arcyksiążę z gospodarzem i ks. Windischgraetzem, który w innym rewirze postrzelił jelenia, do kolacyi. O kwandrans na 11 zaś wyjechał osobnym pociągiem do Krakowa.

Przed g. 11, wśród największej ulewy, wrócił Następca tronu do Grand-hotelu w towarzystwie komendanta korpusu ks. Windischgraetza. Zaraz po przybyciu udał się Arcyksiążę na spoczynek, a dziś rano już o godzinie 6 pił herbatę, o godz. $6\frac{3}{4}$ zaś wyjechał remizą Grand hotelu na błonia, gdzie dokonał inspekcyi 23 brygady piechoty. Zaczęła się inspekcya od 13 pułku piechoty w zupełnie taki sam sposób, jak wczoraj, i skończyła się przed godz. 10, poczem tenże pułk odmaszerował. Zaraz przeszedł Następca tronu do inspekcyi 56 pułku piechoty i 13 batalionu strzelców. O g. $10\frac{1}{2}$ pułk 56 i batalion strzelców rozpoczęły manewry z ogniem. Dzień dzisiejszy o tyle był dla manewrów dogodniejszy — że panował wiatr zachodni, upał więc nie dawał się tak we znaki.

O godz. $11\frac{1}{2}$ powrócił Arcyksiążę z inspekcyi wojsk do Grand-hotelu. Po przebraniu się przyjął na audyencyi JE. br. Ziemięckiego, następnie pułkownika hr. Nostiza z oficerami całego pułku ułanów Nr. 1, którego Następa tronu jest właścicielem, wreszcie przyjął Arcyksiążę JE. bar. Bechtolsheima, a o godzinie $12\frac{3}{4}$ pojechał na obiad oficerów 13 pułku.

Obiad odbył się w koszarach artyleryi przy ul. Grodzkiej; przygrywała orkiestra 13 pułku. Po zakończeniu obiadu przed godz. 3 wrócił Następca tronu do hotelu, zkąd po g. 3 wyjechał zwiedzić koszary na Zamku, a następie w forcie „Kościuszko.“

W chwili gdy to piszemy, nieznanym jest jeszcze program na resztę popołudnia, w kołach wojskowych spodziewają się wszakże zaalarmowania piechoty, stojącej załogą w Krakowie.

Na godz. $7\frac{1}{2}$ wieczór zapowiedzianym jest obiad w Grand-hotelu na 3 osoby t. j. dla Arcyksięcia i jego ajutantów.

Odjazd Następcy tronu nastąpi dziś wieczorem.

— **Hr. Stanisław Tarnowski** wyjechał dziś na kuracyę do południowej Francyi.

— **Dr Kusy**, radca ministeryalny, szef oddziału sanitarnego w ministerstwie spraw wewnętrznych, zwiedził w dniu wczorajszym szpital Braci Miłosierdzia na Kazimierzu, w towarzystwie protomedyka Dra Biesiadeckiego, fizyka miejskiego Dra Buszka i fizyka powiatowego Dra Ponikły, a odchodząc, po szczegółowem zwiedzeniu całego zakładu, wyraził przełożonemu konwentu uznanie za wzorowe utrzymywanie porządku.

— **Przy zwiedzaniu** w dniu wczorajszym szpitala św. Łazarza przez radcę ministeryalnego z Wiednia, Dra Kusego, był również obecnym poseł Dr Hoszard, członek Wydziału krajowego i referent spraw sanitarnych.

— **Wielka burza** przeciągła wczoraj wieczorem nad Krakowem i zalała niektóre ulice miasta. Na szczęście uszkodziła tylko jedno drzewo na plantacyach.

— **Obłóczyny zakonne.** Dnia 26 b. m. w kościele św. Józefa odbyła się ceremonia przyjęcia sukni zakonnej i wstąpienia do nowicyatu Sióstr Bernardynek panny Bronisławy Kaliskiej, której nadano imię zakonne Teresa. Ceremonii dopełnił delegat prowincyała OO. Bernardynów, O. Bonifacy Jastrzębski, kustosz klasztoru lwowskiego, dyrektor tychże Siostr Bernardynek III zakonu od pokuty w Krakowie, przy udziale krewnych S. Teresy, licznego duchowieństwa zakonnego i pobożnych.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Ponieważ w kilku krajowych i nawet już we wiedeńskich dziennikach znajdowała się wzmianka o kandydaturze p. Czecza do Sejmu z okręgu wyborczego mniejszej własności w Pilznie, a o ile moje wiadomości sięgają tylko dwaj obywatele tego nazwiska t. j. mój brat Karol w Bierzanowie i ja w Galicyi mieszkają, a z różnych stron nas interpelacye tej kandydatury dotyczące, dochodzą, mam zaszczyt oświadczyć w imieniu mego brata i w mojem własnem, że o tej kandydaturze absolutnie żadnej innej wiadomości nie mamy, jak tylko tyle, o ile z wielkiem zdziwieniem w gazetach o niej czytaliśmy.

Szanownej Redakcyi byłbym bardzo zobowiązany, gdyby niniejszy list w swoim dzienniku umieścić zechciała i pozostaję z wysokiem poważaniem.

W Kozach 26 lipca 1888. *Herman Czecz.*

— **Loterya na rzecz domu schronienia dla nauczycielek w Krakowie.** Za staraniem kilku pań powzięty zamiar urządzenia loteryi na powyższy cel przychodzi do skutku. Lubo ciągnienie odbędzie się dopiero w miesiącu styczniu, od dziś już można zapisywać się w odpowiedniej księdze, złożonej w sklepie p. Władysława Fischera (linia A-B), który jest członkiem honorowym Stowarzyszenia nauczycielek. Dzięki jego uprzejmości, w oknie handlu umieszczone są na widok publiczny niektóre fanty do rozlosowania przeznaczone, mianowicie prześliczna szkatułka z przyborami piśmiennemi, taca posrebrzana z serwisem do herbaty i t. p.. Również są do rozegrania fotele, kilka sztuk płótna, znaczna ilość bielizny stołowej i wiele innych cennych przedmiotów. Liczba losów dochodzi do 1.300, każdy po 1 złr. Udzielone łaskawie naddatki będą wkładane do przeznaczonej na to puszki. W ostatnich czasach zajmowano się bardzo opłakanemi stosunkami niezdolnych do pracy nauczycielek, obmyślając sposób zabezpieczenia ich starości, niewątpliwie więc zacna inicyatywa naszych pań znajdzie chętne poparcie u ogółu przez liczne rozkupywanie losów. Liczyć należy nietylko na miejscową, ale także na przejezdną publiczność; chwila urzeczywistnienia pięknej myśli zależną jest oczywiście od ilości rozebranych losów.

— **P. Antonina Machczyńska**, dyrektorka seminaryum nauczycielskiego żeńskiego ze Lwowa, przedsięwzięła wycieczkę z 27-ma pannami, już ukończonemi nauczycielkami, w celach naukowych i patryotycznych, do Krakowa. Wszystkie panie nauczycielki znalazły gościnność w murach klasztoru PP. Urszulanek. Wczoraj pp. nauczycielki zwiedziły pod przewodnictwem X. kan. Polkowskiego kościół katedralny na Wawelu, Muzeum Narodowe i Wystawę obrazów Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Wszelkich potrzebnych objaśnień udzielał p. Stanisław Cichocki. Następnie zwiedziły pp. nauczycielki Muzeum XX. Czartoryskich; kustosz p. Bentkowski najuprzejmiej wszystkie drogocenne pamiątki fachowo demonstrował. Jutro pp. nauczycielki zwiedzą Akademię Umiejętności, Uniwersytet Jagielloński, mogiłę Kościuszki, kościół św. Stanisława na Skałce i grób zasłużonych.

— **Park krakowski.** W sobotę d. 28 b. m. odbędzie się w Parku krakowskim koncert muzyki wojskowej 20 pułku, pod osobistym kierunkiem kapelmistrza, oraz przedstawienie prestidigitatora p. A. Siedleckiego, a w niedzielę d. 29 b. m. koncert muzyki wojskowej 57 pułku, również pod kierunkiem kapelmistrza i przedstawienie A. Siedleckiego z zupełnie nowym programem.

— **Exhumacya zwłok.** Donosiliśmy niedawno o zwłokach, które tak długo leżały na tamie pod Płaszowem, a które zaraz na drugi dzień po naszem doniesieniu pogrzebane zostały. Obecnie zwłoki te exhumowano celem skonstatowania, kto mianowicie został pogrzebany. Pokazało się, że jest to 17-letni Józef Fritsch, syn krawca pułkowego z Krakowa.— Rodzice stwierdzili to po ubraniu, twarzy bowiem już rozpoznać nie zdołali. Jakim sposobem wpadł on do wody, nie wiadomo. Zwłoki zaraz ponownie pogrzebane zostały.

— **Dr Leon Nowacki**, doktor medycyny, cierpiący już od dłuższego czasu na chorobę piersiową, zmarł onegdaj we Lwowie, przeżywszy 53 lat. Zmarły pochodził z Litwy, walczył w powstaniu roku 1863, brał potem żywy udział w założeniu i organizacyi szkoły wojskowej w Cuneo i odznaczał się zawsze gorącym patryotyzmem.

— **Gość z Afryki w Krynicy.** Niezwykłym tym gościem jest pani Kłodzianowska, żona lekarza konsularnego, która przybyła niedawno w celach kuracyjnych. W sierpniu ma przybyć także Dr Kłodzianowski na dłuższy pobyt w zdrojowisku.

— **Pożary** w kraju szerzą się bezustannie. Znowu dochodzi wiadomość o pożarze w Oleszycach, w powiecie cieszanowskim, gdzie pogorzało 102 budynków. Na 48 poszkodowanych właścicieli tylko 5 było ubezpieczonych.

— **Burze.** We wsi Sułkowice pod Lanckoroną zdarzył się już drugi wypadek uderzenia piorunu w ciągu bieżącego lata. Przed miesiącem spaliła się do szczętu stodoła, w dniu zaś 21 b. m. uderzył piorun w dyszel jadącej z ciężarem furmanki i na miejscu zabił parę koni. Dyszel zdruzgotany w drobne kawałki. Woźnica kontuzyonowany, dowiedział się dopiero po przyjściu do przytomności o nieszczęściu, jakie go spotkało.

Z Wojnicza donoszą zaś, iż 18 b. m. popołudniu szalała tam burza gradowa. W jednej chwili zrobiło się ciemno, a chmury wznosiły się tuż po nad ziemią, grad uderzał z taką gwałtownością, że zniszczył miejscami wszystkie ziemiopłody. Wojnicz i okoliczne wioski ucierpiały bardzo. Podobnego gradobicia w tej okolicy nie pamiętają starzy ludzie. Straty wielkie; słychać, że w okolicy wiele ptactwa padło ofiarą, prócz tego wiele szyb w oknach grad powybijał.

Z Nikolsburgu donoszą o burzy, która w całej okolicy zrządziła ogromne szkody. Podczas burzy piorun uderzył w drzewo, pod które schronili się dwaj wieśniacy i pozbawił ich życia.

— **Nauka zręczności.** W Jedliczu otworzono dnia 3 b. m. po uroczystem nabożeństwie, odprawionem przez X. kanonika Janickiego, miesięczny kurs nauki zręczności w zakresie wyrobów drzewnych dla 12 pp. nauczycieli okręgu jasielsko-krośnieńskiego. Nauczycieli zjechało się aż czternastu. Pod kierunkiem p. Wincentego Manierskiego, nauczyciela z Jedlicza, pracują do dziesięciu godzin dziennie, a wyroby ich wykończone są z prawdziwym gustem. Po skończonej nauce, nauczyciele zaprowadzą naukę zręczności w swoich szkołach. Główna zasługa w otworzeniu tego kursu należy się p. Stawiarskiemu, właścicielowi Jedlicza, ktory własnym kosztem wysłał p. Manierskiego do Sokala, by się obeznał z nauką zręczności i takową w Jedliczu zaprowadził; niedość na tem, p. Stawiarski zakupił i darował szkole warsztat, tokarnię i narzędzia, któremi dziatwa piękne do codziennego użytku przedmioty wyrabia. Prócz tego, gdy nauczyciele okręgu jasielsko-krośnieńskiego objawili chęć korzystania z nauki zręczności, ofiarował p. Stawiarski na czas trwania nauki dla wszystkich nauczycieli utrzymanie i materyał na wyroby. P. inspektor Adolf Szostakiewicz urządził kursa, a X. kanonik Janicki wyjednał 120 złr. na warsztaty dla 5 szkół w tymże okręgu.

— **Książęta Thurn i Taxis**, jako książęta lenni na Krotoszynie w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, winni przy każdej zmianie tronu w Prusiech złożyć do szkatuły prywatnej króla pruskiego jeden milion marek. Pełnomocnik księcia Alberta Thurn i Taxis w tych dniach uiścił się w Berlinie już po raz drugi w tym roku z tej milionowej raty. Książęta Thurn i Taxis otrzymali państwo krotoszyńskie roku 1719 za ustąpienie przywileju pocztowego w prowincyach nadreńskich.

— **Stulecie XIX i stary Rzym.** Wysoce zajmujące, nawet dla najszerszej publiczności, jest porównanie grodu Cezarów z miastami cywilizacyi nowożytnej.

Berlin w toku lat 20 powiększył ludność swoją w dwójnasób, w Paryżu mrowią się już przeszło 2 miliony, a Londyn z 4 milionami swemi wygląda raczej jak prowincya, szczelnie zasadzona kamienicami.

Mnóstwo jest analogij między dawnym Rzymem a metropoliami współczesnemi.

Milionowe miasto może tylko powstać w ognisku sieci dróg komunikacyjnych, które prędko i pewnie przewozić są w stanie ludzi i płody szerokiego terenu; co pod tym względem działają obecnie koleje żelazne i morskie drogi, to w starym Rzymie wykonywało 29 szos sztucznych i znakomite połączenie wodne ze wszystkiemi krajami nad morzem Śródziemnem.

Rzym leżał w środku dziedziny handlowej o 100 tysięcy mil kwadratowych, która połączona była w jednolitą całość przez administracyę i język, prawo, monetę i wagę. Nadto w początkach ery chrześciańskiej kwitł stały pokój i panowała pewna komunikacya. Olbrzymie okręty przywoziły zboże z Egiptu, Azyi mniejszej i Hiszpanii, solone mięso i wędliny z Galii, skórę z Brytanii, len z Hiszpanii.

Podobnie jak towary, tak też płynęły do stolicy świata tłumy ze wszystkich okolic.

Ale podczas gdy na targach świata panowała Aleksandrya z swojemi tkaninami, szkłem i papierem, w Rzymie pracowały niezliczone rzesze niewolników nie dla wywozu, jeno dla potrzeb wielkiego miasta.

Ta robota niewolników była jedną wielką fabryką wyzysku. Dobre, nawet wspaniałe dochody mieli tylko tancerze, śpiewacy, atleci i astrologowie, a także medycy i juryści... Uboga masa była żywiona kosztem państwa jeszcze za ostatnich chwil rzeczypospolitej. Cezar miesięcznie rozdawał na 320.000 głów 5 *modi* pszenicy. Prócz tego tysiące szukały chleba w przedpokojowych halach patronów bogatych, a sposób ten żywienia się Juwenal nazywał „psim chlebem.“

Taka sama, jak w dzisiejszych miastach panowała w starym Rzymie mozajka stosunków społecznych,

gdzie bajeczne bogactwo graniczy z nędzą beznadziejną. Pomoc państwowa chybiła celu, bo odzwyczaiła masy od pracy, a ręce poruszały się tylko do oklasków na igrzyskach cyrkowych. Żebracy bez domu przepędzali dni na stopniach świątyń i na mostach, a złodzieje grasowali nocami, mimo sprężystej policyi. Nierówność mienia była przerażającą. Narcyz, wyzwoleniec Nerona, zostawił 28 milionów, Seneca nie o wiele mniej, a dochód wielu senatorów wynosił rocznie przeszło milion gotówki! Na drugim biegunie stała nędza, ta sama, która teraz stoi w Paryżu, w Londynie itd.

Podobnie też działo się i z mieszkaniami; nowe miasta są odbitką przedwiekowego Rzymu.

Aby drogi grunt należycie wyzyskać, budowano piętra na piętra; niejeden biedak musiał przejść 200 schodów, zanim się dostał do lichego poddasza, którego cienkie ściany drewniane nie chroniły go ani od upału, ani od zimna, a groziły niechybną utratą życia w razie pożaru na dolnych piętrach.

Paryska ordynacya budownicza pozwala wznosić domy od 37 do 63 stóp wysokości, w miarę tego, jak ulica szeroką jest od 12 do 20 metrów; cesarz August natomiast pozwalał budować do 65 stóp wysokości bez względu na wązkość ulic, która zwykle wynosiła zaledwie 5 do 6 metrów.

Pałace bogatych patrycyuszów budowały się z granitu egipskiego i z najpiękniejszych gatunków marmuru; były one przeważnie jednopiętrowe i obfitowały w wielkie cieniste ogrody, stawy, oranżerye i hale kryte.

Przejdźmy teraz do ulic.

W Berlinie przeciętna szerokość ulic wynosi 22 metry, w Rzymie wynosiła zaledwie część czwartą i ta nie była wolną dla komunikacyi. Na ulicach bowiem zakładały się targowiska sklepowe. Był to obóz rzeźników, kramarzy, szynkarzy i golarzy, a policya miejska daremnie starała się ich wyrugować.

To były mankamenta, ale pod pewnemi względami stała się Roma starożytna mistrzynią całego świata.

Przedewszystkiem miała znakomite bruki i trotuary. Czystości na ulicach przestrzegali surowo edilowie, a kanały odchodowe utrzymywane były w zadziwiającym porządku. Sprzeciwiał się tylko zasadom higieny zwyczaj spuszczania kloak do rzeki w obrębie miasta, ale ten zwyczaj kwitł i w Londynie do r. 1859.

Nadto dwie rzeczy, na które miasta nowożytne stosunkowo dopiero późno zwróciły uwagę, doszły w Rzymie do znakomitego rozwoju, mianowicie ogrody publiczne i wodociągi.

Na tarasowej glebie góry Janiculus ciągnęły się ogrody Cezara, testamentem zapisane narodowi.

Z gór sabińskich i albańskich siedm wodociągów prowadziło chłodną a czystą wodę do miasta. Na rogach ulic spływała woda z łbów zwierzęcych w marmurowe rezerwuary, a w misternych grotach szumiały źródła górskie między szuwarem a różami wodnemi. W ołowianych rurach sprowadzano wodę do domów prywatnych za bardzo mierną opłatą. Szczególnie wspaniałemi były kąpiele. W 170 zakładach łaziebnych naród bezpłatnie brał zimne i ciepłe kąpiele. Liczba ta później wzrosła na 800, a do tego doliczyć należy 11 term, których objętość równała się obszarom miast małych.

Rzym w pierwszem stuleciu ery cesarskiej miał wody dziennie 108.000 metrów kubicznych, co przy dwóch milionach ówczesnej ludności wynosi 540 litrów na głowę; połowa tego jest dziś ideałem administracyi w milionowych miastach nowożytnych.

Nie da się natomiast zaprzeczyć, że pomimo obfitości wody, Rzym nie był miastem zdrowem. Masa ludzi, wtłoczona w jedno miejsce, oddziaływała szkodliwie na powietrze. Dlatego też nieraz szalała srodze morowa zaraza; za Galeryusza marło codziennie 5000 ludzi.

Także dla wentylacyi nie miano zmysłu w wielkim grodzie starożytności. Lekarzy dla ubogich ustanowił dopiero Walentynian w 370 r.. Szpitale zaprowadzono dopiero wtedy, gdy geniusz wiary Chrystusowej począł ogarniać lud rzymski.

W wielu względach czas nowożytny prześcignął poziom oświaty rzymskiej, ale w niejednej mierze stolica Cezarów stała się mistrzynią instytucyj dzisiejszych.

— **Jubileusz Mirona Costina.** W Jassach obchodzono przez 3 dni uroczystość narodową rumuńską na cześć Mirona Costina, pierwszego pisarza Rumunów, ojca ich literatury. Uroczystość odbyła się w sposób prawdziwie imponujący i zgromadziła w Jassach wszystko, co wybitniejsze a patryotyczne w narodzie. Król, który miał tam również przybyć, wstrzymał wyjazd z powodu żałoby po cesarzu Fryderyku. W czasie uroczystości rozdawano reprodukcyę portretu Costina, wykonaną według współczesnego drzeworytu zprzed 200 laty. Ciekawy to drzeworyt. Przedstawia bardzo pierwotnie wykonaną postać rumuńskiego uczonego, a dokoła tejże starożytnem pismem gotyckiem wyryty napis polski: „Na cześć pobytu Mirona Kostina w Krakowie.“ Wiadomo, że Miron Costin uczęszczał na wszechnicę Jagiellońską i zapewne z czasów jego tam pobytu datuje się ów drzeworyt z charakterystycznym polskim napisem. Patryoci miejscowi tłumaczyli ludowi, że to jest napis w języku austro-węgierskim. Rodzina Costinów, spokrewniona z Castemirami, nie jest obcą krwi polskiej.

— **Odznaczenie.** Liczba naszych znanych rodaczek za granicą zwiększyła się znów o jedną. Jest nią panna Zofia Oblęcka, córka nieżyjących już Karola i Maryi z Krasickich, małżonków Oblęckich, niegdyś właścicieli dóbr bolinowskich w Lubelskiem. Wywieziona po śmierci rodziców przez wuja, p. Michała Krasickiego, w 14 roku życia, mieszkała przy nim w Nowym-Jorku. Ukończywszy niedawno, bo przed czterema laty, studya medyczne, poświęciła się okulistyce. Obecnie napisała podręcznik naukowy, dotyczący tej specyalności, a to wskutek konkursu, ogłoszonego przez Towarzystwo lekarskie w Baltimore. Z liczby kilkudziesięciu prac, podręcznik panny Oblęckiej uznano za najlepszy i wyznaczono nagrodę w sumie 1.500 dolarów. — Rodaczka nasza liczy obecnie 27 lat i w przyszłym miesiącu zamierza przyjechać do Królestwa dla odwiedzenia rodziny.

Repertuar teatralny.

W sobotę 28go: *Błazen królewski*, operetka w 3 aktach, Müllera.

W niedzielę 29go: *Sinobrody*, operetka w 4 aktach, Offenbacha.

W poniedziałek 30go: *Błazen królewski*, operetka w 3 aktach, Müllera. Przedostatni występ p. Zimajer.

We wtorek 31go: *Maskota*, operetka w 3 aktach, Audrana. Ostatni występ p. Zimajer.

— **Dnia** 26go lipca przed południem dosyć pogodnie, po południu, wieczorem i w nocy grzmoty, błyskawice i ulewny deszcz; term. od 14·3 doszedł do 31·0 C. Barometr do nocy wolno opadał, potem się dość znacznie podniósł; o godzinie 7ej rano d. 27go stan jego był 743·6 millim., term. 17·9 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— **W sobotę dnia 28go lipca:** śś. Innocentego i Wiktora.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 27 lipca.

W okolicach, gdzie żniwa są już na ukończeniu, rezultat zbiorów wypadł wogóle zadawalniająco, a i u nas pomimo częstych deszczów, dotychczas nie słychać skarg na zrządzone szkody.

Na dzisiejszym targu tutaj ofiarowano już do sprzedaży nową węgierską pszenicę, która co do jakości dobrze się przedstawia, ceny tamtejsze jednak dotychczas nie dają rachunku. Jednakowoż wobec tego właściciele starego zboża coraz usilniej starają się o wyzbycie swych zapasów, które stosunkowo są dość znaczne i dlatego ofiarowanie z każdym dniem staje się natarczywszem, oddziałując niekorzystnie na ceny, tem więcej, że potrzeby miejscowe są małe, a spekulacya ciągle pozostaje na stanowisku wyczekującem.

Obniżka cen,j aka dotychczas nastąpiła, nie jest znaczną, lecz tendencya ku zniżce jest widoczną i jeżeli dalsze zbiory odbędą się bez przeszkód, to dalszy spadek cen nie jest wykluczony.

Płacono za pszenicę białą od 7·— do 7·75 złr., za żółtą od 6·90 do 7·60 złr., za czerwoną od 7·— do 7·65 złr.; za żyto od 5·— do 5·55 złr.; za jęczmień od 5·50 do 6·25 złr.; za owies od 5·25 do 5·65 złr. (z akcyzą). — Wszystko za 100 kilogramów.

Ostatnie wiadomości.

Piszą do nas z Bukaresztu d. 24 lipca:

„Otrzymuję od przyjaciela z Belgradu list, zawierający dość dziwne szczegóły, dotyczące rozwodu króla Milana.

W Belgradzie słyszy się dziś wyrazy oburzenia przeciw Niemcom, którzy wydalili królowę serbską, jak jaką włóczęgę. Ludność bardzo jest rozdrażniona, do tego stopnia, że od kilku dni policya strzeże mieszkania posła niemieckiego br. Bray, aby je zasłonić przed zniewagami pospólstwa, chociaż ten dyplomata był przedtem bardzo popularnym w Belgradzie.

Król miał się stać również niepopularnym, a postępowanie jego jest potępiane.

Stosunki między królem a królową stopniowo psuły się, aż nareszcie zamieniły się we wzajemną nienawiść.

Oddawna już królowa wiedziała, że jen. Proticz usłużnym był dla króla; nie tajnem jej też było, że król miał stosunek z żoną jenerała. Dnia pewnego królowa naocznie się o tem przekonała.

Jenerał Proticz pozostawał przy królu i należał do jego zwykłej partyi. Przy grze jednak zajść miała raz scena dość gwałtowna, przecież dzięki usilnym prośbom jenerał odzyskał łaski monarsze.

Wtem wybuchła nieszczęsna wojna bułgarska, która o mało nie pozbawiła korony króla Milana. Na drugi dzień przegranej pod Pirot nadeszły do jednego z zagranicznych posłów ważne depesze; z powodu nagłości udał się o bardzo rannej godzinie do Konaku; zaledwie dniało; poseł w nieobecności króla zażądał rozmowy z królową. Chociaż królowa była jeszcze w łóżku, przyjęła go, pomijając wszelką etykietę; zbyt była wzruszoną i zaniepokojoną, aby myśleć wtedy o etykiecie. Król jednak dowiedziawszy się o tej niezwykłej audyencyi po powrocie z wojny, zrobił z tego powodu królowej scenę w obecności całego dworu. Królowa w najwyższym gniewie nie pozostała dłużną odpowiedzi i dała ją podobno w gwałtownej formie i to nietylko słowy. — Od tej chwili wszystko zerwanem zostało między małżonkami, którzy zaprzysięgli sobie wzajemną nienawiść.

Odtąd król wciąż myślał o rozwodzie i dąży z zawziętością do tego celu, nie chcąc się zadowolnić separacyą.

Ten zamiar króla stał się przyczyną upadku gabinetu Garaszanina i przyjścia do władzy Risticza. Gabinet wiedeński, który pragnął przedewszystkiem spokoju w Serbii, poparł króla w układach jego ze stronnictwem radykalnem i w ten sposób mógł przyjść do skutku gabinet Risticza. Skoro jednak król przekonał się, że Ristícz nie chce pomódz w sprawie rozwodu, rozpoczął przeciw niemu potajemną kampanię i w końcu pozbył się go.

Wtedy utworzył gabinet Krysticza i powołał do niego jako ministra wojny głośnego Proticza wraz z innemi osobami, używającemi niecałkiem dobrej sławy, i gabinet ten oświadczył, iż poprze rozwód.

Wszystko od tej chwili wprowadzono w grę, aby dopiąć celu, ale trudności są wielkie, bo synod, wobec usposobienia ludności, waha się wziąć odpowiedzialność. Rozwód ma wielką dla króla doniosłość i jest niemal dla niego koniecznością.

Finanse króla są w opłakanym stanie i liczne ma on długi; lista cywilna zastawiona jest na trzy lata u lichwiarzy — a potrzeby nie zmniejszyły się.

Mówią — co oczywiście wyda się dziwacznem i jest nieprawdopodobnem, ale charakteryzuje stosunki — że król przemyśliwa o zaślubieniu — Rothschildównej !!“

Do *Corr. de l'Est* telegrafują:

Metropolita urzędownie oświadczył d. 26 zrana królowi Milanowi, że synod uznał się za niekompetentny w sprawie rozwodu królewskiego, która winna być przedłożoną najpierw konsystorzowi. Synod zaś orzecze dopiero jako instancya apelacyjna. Poseł austryacki w Belgradzie Hengemüller odjechał za dwumiesięcznym urlopem. Królowa Natalia zajęła willę Golfsicht w Scheweningen i tam przyjmie w ciągu przyszłego tygodnia delegata konsystorza serbskiego. Niema już mowy o podróży królowej do Odessy. Po przybyciu do Hagi królowa wysłała telegram z 500 słów do syna w Belgradzie. Na nabożeństwie w cerkwi prawosławnej, na które pospieszyła królowa, obecnymi byli posłowie rosyjski i turecki. Królowa rozmawiała długo z pierwszym. Świat oficyalny holenderski trzymał się zdala od królowej, która podróżuje pod nazwą hr. Takowa. Przekonana jest ona, że ani synod, ani konsystorz nie zezwoli na rozwód, a obecnie gotową jest zawrzeć układ, byle ten był rozsądny.

Kurs rubla dziś rano był 1 złr. 14 ct.

Mgliste wyrażenie się dzienników berlińskich o zjeździe peterhofskim zatarło prawie na giełdzie wiedeńskiej dobre wrażenie, wywołane artykułem *Journal de St. Petersbourg*.

Bez entuzyazmu, pisze *N. fr. Presse*, wyrażają się dzienniki berlińskie o zjeździe; ostatniem słowem ich uwag jest, że mało co on zmienił w dotychczasowych stosunkach międzynarodowych.

„Niemcy chcą pokoju, ale nie boją się wojny“, oto, mówi *Vossische Ztg*, morał odwiedzin cesarza Wilhelma u monarchów znad Bałtyku. — Niemcy nie życzą sobie teraz — mówi telegram Reutera — zawierać paktu z Rosyą, chciały tylko usunąć nieprzyjazne wpływy, działające w Petersburgu, i w ten sposób zwiększyć rękojmię pokoju europejskiego, nie zmieniając mechanizmu swoich przymierzy. Rząd rosyjski tego samego pragnie, nie poświęcając swej swobody działania.

Król grecki, który przybył dnia 26 zrana do Wiednia, zamieszkał w hotelu Imperial. Wyprosił był sobie wszelkie przyjęcie. Dziś w południe miał odjechać do Petersburga.

Hr. Taaffe, jak donoszą, odwiedza często od kilku dni namiestnika Morawy hr. Schönborn w jego willi w Neuwaldegg.

Dzienniki peszteńskie żywo zajmują się owacyą dla barona Kuhna, i to wogóle w sposób potakujący jej.

Baron Kuhn ma stale osiąść w Wiedniu.

Z Berlina telegrafują do *Corr. de l'Est*: „Koła świadome rzeczy twierdzą, że niebawem nastąpi akcya europejska w celu sprowadzenia detronizacyi ks. Koburgskiego.“

Dwa okręty rosyjskie mają wziąść udział w przyjęciu cesarza Wilhelma w Kopenhadze.

Slub panny White, córki ambasadora angielskiego, z p. Geyer, posłem szwedzkim, odbędzie się w Konstantynopolu 31 lipca br..

Z Rosyi donoszą, że urodzaj oziminy jest dobry, a jarzyn ocenionym być jeszcze nie może.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 27 lipca. Sądzą, iż odbędzie się w tych dniach w Koburgu orleańsko-koburgska rada familijna, która będzie się zastanawiała nad sytuacyą ks. Ferdynanda w Bułgaryi.

Wiedeń 27 lipca. Z Kopenhagi donoszą o zadziwiającej zmianie usposobień Danii na korzyść Niemiec.

Berlin 27 lipca. Zmarł tutaj Bonitz, reorganizator austryackich gimnazyów za Thuna.

Kopenhaga 27 lipca. Przybył tu francuski statek awizowy „Monette“ i zatrzyma się tu aż do przybycia cesarza Wilhelma.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27 lipca. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Cesarz wystosował następujące pismo odręczne do arcyksięcia Wilhelma: Za kilka dni skończy Wasza miłość 50 rok służby. Zasyłając najserdeczniejsze życzenia z powodu tej uroczystości, pamiętam z wdzięcznem uznaniem o wybitnych usługach, które Wasza Miłość oddała mnie podczas długiego tego czasu na tem ciężkiem i pełnem odpowiedzialności stanowisku tak podczas wojny jak i pokoju, i to z najzupełniejszem poświęceniem, a w szczególności wspominam o wielkiej zasłudze, jaką Wasza Miłość położyła około wykształcenia i rozwoju dalszego artyleryi. Liczę z całą pewnością, iż Wasza pełna owoców działalność będzie utrzymaną tak dla Mnie, jak i dla armii przez długi jeszcze szereg lat.

Ischl, 24 lipca 1888.

Z podobnego powodu wystosował Cesarz do jenerała kawaleryi Ramberga pismo odręczne wypowiadające mu zupełne uznanie za znakomitą i skuteczną działalność służbową tak podczas wojny jak i pokoju.

Cesarz zamianował dalej jenerała broni bar. Schoenfelda, komendanta 12 korpusu, komendantem 3 korpusu, a jenerała komenderującego i komendanta obrony krajowej w Grazu fmp. bar. Szweteney komendantem 12 korpusu. Cesarz zarządził przeniesienie fmp. bar. Vecseya, wskutek własnej prośby, w zasłużony stan spoczynku i użyczył temuż charakter jenerała broni *ad honores* przy wyrażeniu najwyższego zadowolenia za przeszło 50-letnią skuteczną i znakomitą działalność tak podczas pokoju, jak i wojny.

Cesarz zezwolił dalej na zniesienie pierwszej komendy brygady kawaleryi i na ustanowienie komendy dywizyi wojsk kawaleryi w Wiedniu z dniem 1 sierpnia 1888 r..

Cesarz zamianował w końcu fmp. hr. Uexküllа komendantem dywizyi wojsk kawaleryi w Wiedniu.

Sztokholm 27 lipca. Cesarz Wilhelm przybył tu wczoraj o g. 12¾ w południe. Licznie zgromadzona ludność witała go entuzyastycznie. Miasto jest ozdobione flagami.

Sztokholm 27 lipca. Król, następca tronu, poseł niemiecki i kawalerowie przeznaczeni do służby honorowej wyjechali wczoraj o godz. 6¼ naprzeciw niemieckiej eskadry, która o godz. 8½ pokazała się w okolicy Gaelman. Król i następca tronu udali się na pokład „Hohenzollerna.“ Cesarz uściskał i ucałował najserdeczniej króla i następcę tronu, którzy po półgodzinnem zatrzymaniu się powrócili do Sztokholmu, w celu przyjęcia cesarza. O godzinie 11¾ nadpłynął „Hohenzollern“ wśród salw działowych. W miejscu, gdzie cesarz wylądował i gdzie urządzono wspaniałą bramę tryumfalną, przyjmowali go król, następca tronu wraz z małżonką i dostojnicy. Wojska tutejsze wystąpiły w paradzie. Dwie muzyki zagrały hymn pruski. Cesarz z królem, ks. Henryk z małżonką następcy tronu i cały orszak udali się po zbudowanym umyślnie w tym celu moście do pałacu królewskiego, położonego naprzeciw miejsca, w którem cesarz wylądował. Wkrótce pojawił się cesarz z królem na balkonie. Ludność witała cesarza tak, jak w chwili przybycia, entuzyastycznie. Po południu odbędzie się przejażdżka do zwierzyńca.

Stokholm 27 lipca. Wieczór odbył się obiad galowy na 115 nakryć. Cesarz siedział między małżonką następcy tronu a królem. Ks. Henryk siedział po prawicy małżonki następcy tronu, naprzeciw cesarza zaś minister stanu Bilot. Naprzeciw króla siedział hr. Herbert Bismark. Król wzniósł toast na cześć cesarza, wspominając serdecznie o przyjaźni dziada i ojca cesarza i życzył cesarzowi Wilhelmowi długiego życia i pełnych sławy i szczęśliwych rządów. — Muzyka zaintonowała: „Heil dir im Siegeskranz.“ Cesarz w odpowiedzi wyraził radość z powodu odwiedzin pięknej Skandynawii i nadzieję dalszego trwania węzłów przyjaźni między narodem niemieckim i szwedzkim. Poczem muzyka zaintonowała hymn szwedzki.

Christiania 27 lipca. Król udzielił królowi saskiemu, generałowi Hahnke i prezesowi ministrów Crispiemu wielki krzyż orderu Olaf.

Berlin 27 lipca. Tajny radca rządowy Bonitz umarł.

Poczdam 27 lipca. Cesarzowa około godziny 1½ zrana powiła syna.

Rzym 27-go lipca. Wskutek groźby Porty, iż zaprowadzi kilkudniową obserwacyą dla osób i rzeczy pochodzących z zatoki Neapolitańskiej, zapewnił rząd Portę, iż stan zdrowia we Włoszech jest znakomity. Gdyby jednakowo Porta trwała wciąż w swym zamiarze, to odbierze rząd wszystkim tureckim ajentom konsularnym w zatoce Neapolitańskiej exequatur, ponieważ świadomie lub nieświadomie rząd swój zwodzą.

Paryż 27 lipca. *Temps* oblicza liczbę robotników, którzy urządzili zmowę, na 4.000.

Belgrad 27 lipca. Pogłoski o nieporozumieniach między królem a Mijatowiczem, o zwołaniu skupczyny i o zjeździe króla z ks. Ferdynandem Koburgskim są bezpodstawne.

Zofia 27 lipca. Rząd nie rozpoczął na nowo ścigania rozbójników, lecz oczekuje wpierw uwolnienia osób porwanych przez nich w Bellowie. Stosunek między gabinetem a partyami polepszył się znacznie.

Konstantynopol 27go lipca. Urzędownie potwierdzają, iż nota Porty względem odszkodowania wojennego została Nelidowowi wręczoną. Według tej noty będzie Porta płaciła regularnie w każdym terminie płatności po 350,000 funtów, a nadto i po 100,000 funtów na pokrycie zaległych 700,000 funtów.

Kursa. Wiedeń 27 lipca. 2 godz. 30 min. popoł. — **Renta austr. papierowa** opod. 80·95. — **Renta austr. srebrna** opod. 82·10. — **Renta 4% złota austr.** 112·15. — **5% Renta austr. papier. nieopodatk.** 96·40. — **Akcye Banku Austr. Węg.** 872·—. — **Akcye kredytowe** 307·90. — **Londyn** 124·75. — **Napoleony** 9·86. — **Dukaty** 5·89. **Marki** 60·95—. — **5% Renta węg. papier.** 89 80 4% Renta węg. złota 101·65. — Losy prem. węg. 131·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 103·50. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 90·—. — 6% Listy zast. gal. Zakład. Kred. Ziemsk. 36-let. 90·—. — 4½% Listy zastawne Banku kraj. gal. 92·50. — Akcye Länderbanku 218·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 209·70. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 218·75. — Akcye kolei południowej 95·—. — Ruble 114·75. — Srebro —.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 27-go lipca. — Banknoty austryackie 163·95. — Krótki Wiedeń 163·75. — Banknoty ros. 188·25. — 5% Listy zast. Polskie 57·90. — 4% Listy Likw. Polskie 51·80. — Akcye kolei Karola Ludwika 85·80. — Akcye austr. kredytowe 158·25.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	114 —	115 50
Marki niemieckie	60 80	61 20
Dukat ważny	5 86	5 95
20-to frankówka ważna	9 84	9 93
Imperyał ważny	10 15	10 28
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 50
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 60	81 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 25	104 10
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 25	100 25
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 50	90 75
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	92 50	93 25
4% „ „ „ Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	94 40	95 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	91 25	92 25
4½% „ „ „ „ „ „	94 50	95 50
5% „ „ „ „ „ „	100 75	101 60
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	100 90	101 50
5% „ „ „ „ „ „ „ niepr.	98 50	99 40
6% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	90 —	94 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	— —	— —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	90 —	97 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	51 50	54 50
5% „ „ „ „ „ „ „	45 —	47 50
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	99 25	100 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	208 50	209 75
„ „ Lwowsko-Czerniow. . . „ 200 „	218 —	219 50
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie „ 200 „	275 50	278 50

	płacą	żądają
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	20 80	21 75
„ „ Stanisławowa	32 —	33 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 25	19 —
„ „ węgier. „ „	11 60	12 5
Wiedeń 25 lipca. ***Obligi długu państwa.***		
4⅕% Renta papierowa	80 85	81 05
4⅕% „ srebrna	82 15	82 35
4% „ złota	112 25	112 50
5% „ papier. nieop.	96 25	96 45
3⁶/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 —	133 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 75	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	143
„ „ 1864 „ 100 „	168 25	168 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	151 75	152
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	115 —	115 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie „ „	103 —	— —
Galicyjskie „ „	103 50	104 20
Morawskie „ „	107 75	108 50
Niższo-austryackie „ „	109 25	110 —
Wyższo-austryackie „ „	— —	— —
Salzburskie „ „	105 50	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie . . 7% „	104 40	105 30
Węgierskie „ „	105 30	105 90
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 80	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	109 50	110 -
Boden-Credit austryackie . . 80 „	239 75	240 2
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	307 70	308 10
„ Bank węgierski . . . 200 „	302 75	303 25

	płacą	żądają
Depositen-Bank . . . . . 200 złr.	175 —	176 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	509 —	511 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bu.) 600 „	871	874 —
Unionbank . . . . 200 „	210 50	210 25
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	152 —	153 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	92 25	92 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	182 —	182 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	380 —	382 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2483	2487
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	209 —	209 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	141 —	141 50
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	218 50	219 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	164 —	165 -
„ „ Lit. B. . 200 „ „	185 50	186 —
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	191 75	192 25
Siedmiogrodzk. I . . . 200 „ „	178 —	179 -
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	236 40	236 8
Südbahn (Lombardy) . . 200 „ „	95 2	95 75
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	249 -
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	161 50	162 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „ „	155 75	156 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	158 -	159 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 -	127 50
4½% „ „ papier. . 50 lat	100 80	101 20
3% Prem. Boden-Credit allg.	103 25	103 75
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	90 —	93 —
7% Listy dłużne „ . 20 „	90 —	97 —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 „	90 —	92 —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	94 40	— —
5% „ „ „ „	101 25	101 60
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 25	101 60
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	91 50	— —
4½% „ „ „ „ 52 lat	94 40	94 80
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	92 50	93 50
5% „ „ Hipot. „ prem. .	100 53	101 25
5% „ „ „ „ 40 lat	98 75	99 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 60	101 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 —	102 —

	płacą	żądają
5% Węg. Inwty. Boden-Credit	102 —	102 40
4% „ Banku Hip. prem.	105 50	106 -
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	100 —	100 50
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 80	101 2
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	— —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 —	— —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	101 60	102 —
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 „ 4½%	100 —	100 40
„ Jarosław 300 „ „	99 90	100 40
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 „ 5%	102 —	103 —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 „ 4%	81 70	82 20
„ nieop. „ „	89 —	90 -
Nordwestb. austr. . . . 200 „ 5%	107 —	107 50
„ „ Lit. B 200 „ „	105 7	106 30
„ „ E. 1874 200 m. „	132 25	132 75
Rudolfa Salzkammergut. 200 „ 4%	123 75	124 50
„ z 1884 . . . . 100 złr. „	91 10	91 90
Siedmiogrodzkie I . . 200 „ 5%	99 50	100 20
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	200 75	101 75
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	146 50	146 6
„ „ złot. 200 złr. 5%	125 10	125 90
Theissbahn-Gesell. . . 1000 „ „	103 —	103 5
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	99 50	100 —
„ „ „ II Em. . 200 „ „	88 —	88 50
„ Nordost . . . . 300 „ „	98 —	98 50
„ „ złotem . . 200 „ „	125 50	127 —
„ Westbahn . . . . . 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 50	99 7
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	120 5	121 —
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	140 50	141 —
„ Węgierskie . . „ 100	130 50	131 —
„ Tureckie . . . fr. 400	20 4	20 80
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 75	9 —
Kredytowe . . . . „ 100	183 50	184 —
Clary . . . . „ 42	58 —	58 75
3⁶/₁₀% Donau-Dampfsch. . „ 105	118 50	— —
Insbruku . . . . „ 20	25 25	26 —
Keglewicha . . . . . . „ 10½	36 —	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	21 10	21 50

	płacą	żądają
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	57 50	58 50
Palffy . . . . „ 42	55 70	56 20
Czerwonego Krzyża austr. „ 10	18 30	18 70
„ „ węgier. „ 5	11 70	12 —
Rudolfa . . . . „ 10	21 —	21 50
Salma . . . . „ 42	61 —	61 50
Salzburskie . . . . . „ 20	25 50	26 50
St. Genois . . . . . . „ 42	65 50	66 —
Stanisławowskie . . . . „ 20	32 —	33 25
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	140 —	— —
4% „ . . . . „ 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . „ 21	39 —	39 50
Windischgrätza . . . . „ 21	52 25	52 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 89	5 91
20-frankówki	9 87	9 88
Imperyały rosyjskie	10 17	10 19
Funty szterl. angielskie	12 45	12 50
Liry tureckie złote	11 19	11 21
Marki niemieckie za 100 marek	61 02	61 07
Rubel papierowy za 100 rubli	115 25	115 75
Lwów 25 lipca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	275 —	279 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	101 —	102 —
4% „ „ „ „ „	93 40	94 60
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 —	102 —
4½% Bank. kraj. gal. „ 51-letnie	92 50	93 50
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	99 50	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 25	104 50
4½% „ pożyczki krajowej	90 50	91 50

Warszawa 26 lipca.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne I ser.	—	—	100	—
„ „ „ V „	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	98	75
5% „ warszawskie I ser.	—	—	99	25
„ „ „ III „	—	—	97	50
„ „ „ IV „	—	—	97	35
„ Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ „ 1866 r.	—	—	—	—

On cherche une institutrice française, pour une fille à dix ans, possédant aussi la langue allemande et la musique. L'adresse: **M. W. 103** poste restante **Tarnów.** (1616-1-3)

Ktoby zechciał (1615-1-4)

wziąść w dzierżawę

DOM PARTEROWY, na przedmieściu Krakowa położony, zgłosić się raczy do Księgarni katolickiej przy ul. św. Anny pod Nr. 2.

Ogłoszenie konkursu.

L. 25,293. (1592-1-3)

W celu obsadzenia **dwóch posad aplikantów** przy krajowem Archiwum aktów grodzkich i ziemskich w Krakowie, z rocznem adjutum w kwocie 300 złr., rozpisuje się niniejszem konkurs.

O te posady mogą się ubiegać tylko uczniowie Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Posady te zostaną nadane od 1go października 1888 r.

Bliższe określenie praw i obowiązków aplikantów archiwalnych zawarte jest w uchwale Wys. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1887 r.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu, świadectwo dojrzałości, dowód immatrykulacyi, a ewentualnie także dowody szczególnego uzdolnienia do służby archiwalnej, wnosić należy do Wydziału krajowego najpóźniej **do końca sierpnia b. r.**

Z Rady Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 22 lipca 1888 r.

Agronom praktyczny

z dwudziestoletniem doświadczeniem, znający dokładnie wszelką rachunkowość, język niemiecki i rosyjski, poszukuje posady lub jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia — choćby za skromnem wynagrodzeniem — natychmiast, jako usunięty ukazem carskim z Królestwa Polskiego.

Reflektanci raczą łaskawe oferty składać w biurze Administracyi „Czasu" pod literami **K. W.** (1538-6-6)

Dr. Czesław Górski

b. operator kliniki chirurgicznej, lekarz ordynujący oddziału w szpitalu dla dzieci św. Ludwika, zamieszkał w mieście **Bochni.** (1504 2-4)

Ostrzeżenie.

Książeczka oszczędności Nr. 86 na kwotę 968 złr. 17 cnt. w. a., wystawiona na imię p. Wincentego Stoya przez Towarzystwo Zaliczkowe w Zakliczynie, jest **nieważną.** (1588 3-3)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Wębę King sprzedaje nasz podpisany skład:

- 1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
- 1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
- 1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
- 1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. [1238-106-]

M. Beyer i Spół.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

NOWOŚĆ

wielkiej wartości dla rolników.

„Victoria" pszenica wąsata aklimatyzowana w Galicyi na wysokości 400 metr. nad powierzchnią morza, nadzwyczajnie wytrwała, zupełnie wolna od rdzy i śnieci, nie polega i wydaje dwa razy większy plon od banatki.

Rozmnożona z oryginalnego nasienia sprowadzonego przed dwoma laty, uprawiana jest na wielką skalę, gdyż przewyższa dobrocią wszelkie inne rodzaje pszenicy. Cena 8 złr. 50 cnt. z workiem za 100 kilogramów loco Maxymówka stacya kolei Karola Ludwika. Termin odbioru sierpień i wrzesień.

Próbki na żądanie darmo po zbiorze.

Mniej jak pół wagonu (50 centn. metr.) nie sprzedaje się. (1601-4-6)

Zarząd dóbr w Łubiankach

poczta Zbaraż.

☞ Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem 4 lipca 1888 r. przeniosłem swoją

CUKIERNIĘ

z ulicy Szpitalnej

do domu WP. Zieleniewskiego przy ul. ś. Marka Nr. 31.

Dziękując za dotychczasowe popieranie mego interesu, polecam się i nadal łaskawym względom. (1579-3-4)

S. Rogalski.

OSOBA średniego wieku, posiadająca wiadomości gospodarcze i znająca się na kuchni, poszukuje posady jako gospodyni. — Wiadomość przyjmuje pod adresem: **Antoni Bielczyk w Bochni.** (1608-2-3)

AGRONOM

kawaler, teoretycznie wykształcony, z kilkoletnią samodzielną praktyką, poszukuje miejsca. — Aores: **C. K. 2424** poczta **Czudec** pod Rzeszowem. (1607-2-3)

BIURO

Stowarzyszenia Nauczycielek

W KRAKOWIE

plac Franciszkański l. 1,

pod kierunkiem

A. DEMBOWSKIEJ

poleca Szan. Rodzicom i opiekunom

nauczycielki

Polki, Francuski i Angielki — oraz

bony i wychowawczynie

tychże narodowości. (1573-4-)

Czesław Czyński

zaprzysięgły ces. kr. tłumacz sądowy i naucz. jęz. franc. w c. k. III gimn. i szkole realnej, zawiadamia, że osiedlając się w Krakowie, ulica Batorego Nr. 26, przyjmie **ucznia** z wyższych klas na pomieszkanie. Konwersacya francuska i nowy fortepian Schreibera. Łaskawe zgłoszenia **tylko** do końca lipca. Adres: Podgórze, ul. Kościelna 335. (1506-10-12)

TANIE A DOBRE

wina szampańskie

tudzież (1609-2-6)

Cognac mousseuse

w składzie K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.

Zobowiązań przyjętych przez mojego syna Feliksa nie akceptuję i żadnych długów jego płacić nie będę. (1604-3 3)

Stanisław Rehman.

W Prokocimie

pod Podgórzem **jest do sprzedania realność pod Nr. 64** wraz z gruntem 5 morgów obsianych, w pobliżu szosy wielickiej i kolei. Mieszkanie składa się z 4 stancyj i komory. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. (1566-2-)

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można ☞ po zniżonych cenach ☜ albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego** w KRAKOWIE.

O wczesne zamówienia uprasza się. (1408-9-26)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Ogniotrwałe i bezpieczne od włamania

kasy

używane i nowe, sprzedaje po najniższych cenach tylko **S. Berger** w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 10.** [1661-170]

Katalogi darmo i opłatnie.

Prawdziwym skarbem

dla każdego chorującego z dawnych lat, jest słynne dzieło

Dr. Retau's Selbstbewahrung

80 wydanie. Z 27 rycinami. Cena 2 złr.

Tysiące osób zawdzięcza mu swoje wyzdrowienie. Do nabycia w **Verlags-Magazin w Lipsku Neumarkt Nr. 34,** tudzież w każdej księgarni.

W KRAKOWIE na składzie w księgarni J. M. Himmelblaua. (1706-8-12)

Rury steingutowe

zagraniczne i wyrobu krajowego — do kanałów, wychodków i t. p.,

CEGŁY i PŁYTY SZAMOTOWE dla piekarń,

patent. Cement Portlandzki z Witkowic,

POSADZKI CEMENTOWE własnego wyrobu, szteingutowe, marmurowe i terrazo, **PAPĘ DACHOWĄ, FARBY DO FASAD** Kronsteinera, **PIECE** kaflowe i żelazne retortowe, **WAZONY i ORNAMENTA** architektoniczne z terrakoty, **UMYWALNIE, PŁYTY i KOMINKI** marmurowe, **KOLUMNY i FIGURY** gipsowe lub szteingutowe, salonowe i kościelne.

Wielki wybór **gotowych pomników:** piaskowych, marmurowych, granitowych i syenitowych. Przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty w zakres kamieniarski wchodzące. (1587-22-30)

Na żądanie przesyłam illustrowane cenniki pomników lub z działu materyałów budowlanych.

Adolf Hochstim majster kamieniarski,

Skład materyałów budowlanych w Krakowie, ul. Floryańska 38.

Cegielnia parowa

Maurycego Barucha

W ŁAGIEWNIKACH

pod Krakowem,

zawiadamia P. T. inżynierów i właścicieli fabryk, że po przeprowadzeniu odpowiednich zmian w wyrobie cegły ogniotrwałej, posiada takową we **wyborowym gatunku** na składzie, jak również przyjmuje zamówienia na cegłę formową ogniotrwałą.

(1577-4-10) **Zarząd.**

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

zakład mundurowy Moritz Tiller & Co. „ZUR KRIEGSMEDAILLE": c. k. nadworni dostawcy,

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (1688-49-)

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3, — w Krakowie, Sukiennice Nr. 20, w Czerniowcach Rynek Nr. 2, — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Puder hygieniczny odświeża i nadaje twarzy przyjemną naturalną białość i delikatność przytem wygładza zgrubiały naskórek. Pudełko 30, 50 i 1 złr.

Ołówki do uwydatnienia brwi, czarne i ciemne, po 60 cent.

Pomadka różana do gojenia popękanych ust. Słoiczek 25 ct.

Violin usuwa pocenie się rąk i pach, oraz nieprzyjemny odór potu. Flakon 50 ct. (1755-58-)

Woda miodowa usuwa czerwoność rąk i wydelikatnia.—Flakon 50 ct.

Wapiennik miejski

w Podgórzu

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wyborowej jakości

WAPNO

o czem analiza Wgo Dra Olszewskiego świadczy.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd wapiennika przy piecu, i
Filia urządzona ze składem wapna w Krakowie, Groble l. 7.

Zakład urządzony według najnowszych doświadczeń z torem kolejowym, wysyła dobry produkt po cenach umiarkowanych, zwraca przeto na tę okoliczność uwagę PP. Budowniczych i Panów budujących, a ponieważ się wapno i do uprawy roli wyśmienicie nadaje, polecamy go również Wielm. PP. Rolnikom.

Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza we własnym zakresie.

Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy

Dyrekcya.

(555-23-25)

Saxlehnera woda gorzka

„Hunyadi János-Quelle"

najpewniejsza i najprzyjemniejsza woda gorzka.

Według orzeczenia słynnych lekarzy wszystkich krajów — odznacza się ten naturalny przeczyszczający środek następnemi zaletami:

☞ **Punktualnym, pewnym, łagodnym skutkiem.** ☜

Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesioną.—Łagodny, dosyć przyjemny smak.—Stale jednakowy i trwały skutek.—Mała dawka.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.

Należy żądać w składach zawsze [1691-16-25]

„Saxlehnera wody gorzkiej".

☞ **NOWOŚĆ.** ☜

C. k. wyłącznie uprzyw.

TRUMNY STALOWE

które z powodu doskonałości materyału i konstrukcyi, przewyższają wszystkie inne i wytrzymują największe ciśnienie ziemi, jak to próby wykazały, bez najmniejszego uszkodzenia — przeto nadają się zupełnie do wszelkiego rodzaju grobów. [1373-9-10]

Skład wyłącznie na Galicyę utrzymuje **J. K. Pękalski,** właściciel zakładu pogrzeb. **„CONCORDIA"** w Krakowie, ul. **Zwierzyniecka 32.** Oprócz trumien stalowych, jest wielki wybór **metalowych, dębowych i miękkich. Wieńce, wstęgi, karawany, powozy** oraz wszystkie **przybory pogrzebowe** — po najtańszych cenach. *J. K. Pękalski.*

Wobec wystąpień **ks. Bismarcka,** wobec „Kolonizacyi" i tego wszystkiego, co się dzieje, poleca się książkę

NASZE STOSUNKI

społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński

(str. 216 i XII). (1669-47-)

Księgarnia **STUHRA** w **Berlinie.**

Kocioł parowy używany — wraz z przyborami;

kuchnię żelazną dużą; oraz

kasę żelazną małą — dawnego systemu (1553-5-6)

mamy tanio do sprzedania.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.

Pewnie i szybko działający środek **na odgniotki, odparzenia,** t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, **na brodawki i** wszelkie **inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.**

☞ **Cena pudełka 60 cnt.** ☜ pocztą o 10 cnt. więcej.

☞ *Główny skład rozsyłkowy:*

L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Prawdziwy mają na składzie: w **Krakowie** aptek. K. Wiszniewski, H. Kowalski i W. Bełdowski, W. Redyk, E. Stockmar, Leon Rosner; we **Lwowie** P. Mikolasch, H. Blumenfeld apt.; w **Sokalu** E. Wysoczański; w **Brodach** A. Lateiner, M. Kullak; w **Tarnowie** M. Adler; w **Stanisławowie** J. Macura, A. Amirowicz; w **Przemyślu** L. Nahlik; w **Czerniowcach** W. Alth; w **Radowcach** J. Rossignon; w **Kopyczyńcach** M. Reder; w **Jarosławiu** J. Rohm. [1666-10-]

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok wydrukowany znak ochronny i podpis, dlatego należy na to uważać i żądać zawsze wyraźnie: **L. Lusera plaster dla turystów.**

W KSIĘGARNI

D. E. Friedleina w Krakowie

nabyć można

portret Leona XIII Papieża

chromolitografowany m. fol.

Cena **10 ct.** (1584-2-3)

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spół.

w Krakowie,

otrzymała na skład główny nowe dzieło:

St. hr. Tarnowskiego

Studya do historyi literatury polskiej, wiek XVI,

JAN KOCHANOWSKI

w 8ce dużej, str. 493.

Cena 3 złr., z przesyłką 3 złr. 25 c. (1578-2-3)

Chopin u Radziwiłła.

Piękna reprodukcya (jako fotograwura) podług ostatniego obrazu **H. Siemiradzkiego** w rozmiarach 97×72 cm., jest do nabycia u wydawcy. Cena za 1 egz. na papierze chińskim **25 marek,** na białym **20 marek.** Na koszta przesyłki i opakowanie dopłaca się **1 markę.** K. Kozłowski,

(1605-2-3) wydawca, **Poznań** ul. Długa 8.

☞ **Dom** ☜

piętrowy z oficyną i placem pod budowę, obok plant w Krakowie, jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Wiadomość pod lit. **K. R.** poste rest. **Kraków.** (1554-5-6)

1000 hektolitrów

węgla sosnowego i bukowego, 200 miału do sprzedania w **Płokach,** ostatnia poczta Trzebinia. (1583 2-3)

Nieprzemakalne

OSŁONY na WOZY

wszelkiego znanego rodzaju,

ASFALTOWA PILŚŃ DACHOWA

I KAMIENNA PAPA DACHOWA

w zwojach. (1682-14-)

Paget & Co.,

pierwsza c. k. wyłącz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd.

w Wiedniu, I., Riemergasse 13.

Ceny i próbki odwrotną pocztą.

Handel hurtowny win p. f. Vincenz Schuth

w Villany (w Węgrzech)

założony r. 1872,

poleca swoje kilkakrotnie odznaczone

wina czerwone i białe własnego chowu.

Sprowadzić można w beczkach jakoteż w butelkach w każdej dowolnej ilości.

Cenniki darmo. (1428-24-33)

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.

Filia w Wiedniu, I., Bognergasse Nr. 15.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (1656-32-)

☞ **Uprasza się dokładnie uważać na adres.** ☜

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę

9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa

5 g. 14 minut rano do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
6 g. 35 rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Orłowa.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę

6 godz. 2 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów

(zmiana wagonów w Płaszowie)

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

6 g. 17 min. rano z Żywca, Husiatyna, Lwowa Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa Zagórza;
11 g. 22 min. przed połud. z Orłowa, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego.

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (1055-31-)

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*